



ROZKŁAD JAZDY PKS

ZAMBRÓW,
WYSOKIE MAZOWIECKIE

str. 10

W KOLNIE SIĘ GOLNIE
BANK KAWAŁÓW

str. 7

str. 16



KONTAKTY

23 (814)

9 CZERWCA 1996

CENA 1 zł (10 000 zł)

KATARZYNA MAY

Spóśób na życie

Rolniczka
z Marszałkowskiej

Ukończyła technikum rolnicze, zdała maturę i jeszcze przez dwa i pół roku poznawała tajniki wiejskiego zawodu w studium. „Ojciec kazali, to ja poszłam do tej szkoły”, obrazowo wyjaśnia wybór. Nigdy nie interesowała się rolnictwem. Nauczyciele nazywali ją „rolniczką z Marszałkowskiej”. W wyuczonym zawodzie nie przepracowała nawet pół dnia. Dwa razy starała się dostać na Akademię Sztuk Pięknych. Dwa razy nic z tych zabiegów nie wyszło. Podjęła pracę w biurze. Zaczęła od siedzenia za biurkiem w ognisku muzycznym. Nudziło ją to i męczyło. Zmieniała więc biurka. Siedziała za tym urzędowym meblem w Zakładzie Budowlano-Remontowym, Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego, w administracji. Wszędzie dla niej było jednakowo nudno. Szukała pracy, w której mogłaby się wykazać sprawnością manualną. Zaczęła terminować w gabinecie kosmetycznym. Szybko stwierdziła, że jej to absolutnie nie leży.

str. 5



Fot. Gabs-Foto



Czarny marsz milczenia



„Władze Zambrowa drastycznie naruszyły normy konstytucyjne oraz przepisy ustawy o systemie oświaty w zakresie swobodnego dostępu dzieci do szkół publicznych”, twierdzą „wiejscy”.

„Niechęć do podpisania porozumienia doprowadzi do sytuacji, że dzieci, w sposób formalnie zgodny z prawem, nie będą przyjęte do szkół miejskich”, upierają się „miejscy”.

Tornister w malinach

TADEUSZ ARŁUKOWICZ

str. 8-9

MARTA DROP

Miliard w paluszku

— Nie jestem śmieciem, mówi Celina, robotnica. — Dotąd nie miałam wypadku przy pracy, ale gdyby, to znam swoją wartość. Wartość każdego palca. Nie popuszczę!

— Miliardy są rozkradane, a nasz ból, chorobę, przelicza się na grosze. Jest demokracja? Więc liczy się człowiek. A człowiek ma także wartość w miliardach — mówi Adam, brygadzysta. — Sąsiad biznesmen wstawił sobie zęby. Jeden za sto milionów. Implanty, przeszczepy. Ile zakład płaci za utratę zęba?

str. 4



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Władysław Tocki o pomrocznej sprawiedliwości w Zambrowie • Stanisław Kawęczyński o Wesołych Kurpiach w drodze • Gabriela Szczęsna o rodzinnych skarbach.

Ponadto: trening pamięci, dyplom z nutką, nowy Park Narodowy w Łomżyńskim.

W PIĄTĄ ROCZNICĘ POBYTU W ŁOMŻY OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II odbyła się w kościele p.w. Miłosierdzia Bożego uroczysta msza święta oraz odsłonięta została tablica upamiętniająca pielgrzymkę papieża do Łomży i jego spotkanie z rolnikami z całego kraju. Jedną z kaplic kościoła otrzymała imię Jana Pawła II (szerzej za tydzień).

KONTROLĘ PRZESTRZEGANIA PRAW PACJENTA w łomżyńskim szpitalu zakończyła Najwyższa Izba Kontroli. Analizowane były m.in. regulaminy szpitalne, wykorzystanie aparatury, warunki pobytu na oddziałach. Kontrolerzy znaleźli jedynie niewielkie uchybienia m.in. w prowadzeniu ksiąg przyjęć do szpitala. Uznali także, że zbyt mało jest na oddziałach łazienek i sanitariatów w stosunku do obowiązujących w kraju norm. Nie wiadomo jeszcze, jakie będą zalecenia pokontrolne NIK.

CO DZIESIĄTEMU MATURZYŚCIE NIE POWIODŁO SIĘ na egzaminie pisemnym, wynika z danych Kuratorium Oświaty w Łomży. W poszczególnych szkołach „rozrzut” jest duży: od 100 proc. ocen pozytywnych w LO im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży do 40 proc. negatywnych w Zespole Szkół Zawodowych w Zambrowie. Co trzeci maturzysta w tej placówce nie zdał matematyki, a do analizy przyczyn zobowiązana została dyrekcja szkoły.

CO DRUGIE DZIECKO CIERPI w Łomżyńskim na rozmaite schorzenia i wady rozwojowe. Jeszcze pięć lat temu kłopoty ze zdrowiem dotyczyły tylko 25 proc. uczniów.

OGROMNE ZADANIE ZBADANIA POZIOMU cholesterolu i innych substancji we krwi, które mogłyby zwiastować choroby wieńcowe, u wszystkich mieszkańców województwa w wieku 40-50 lat podejmuje w tym roku służba zdrowia. Przebadac należy ponad 42 tysiące ludzi, a jedno badanie kosztować będzie 7 złotych.

KAMICA MOCZOWA JEST JEDNĄ Z CHORÓB, których częstość pojawiania się w województwie powoduje rosnące obawy lekarzy. Tylko Wojewódzka Przychodnia Urologiczna co roku ma 3 tysiące nowych pacjentów. Łomżyński szpital stopniowo pozyskuje coraz nowocześniejszą aparaturę pozwalającą na tzw. nieinwazyjne usuwanie kamieni. Po przetestowaniu ma zostać zakupiony m.in. litoklast produkcji szwajcarskiej (jedno z najnowocześniejszych urządzeń do tego typu zabiegów na świecie). Konferencję urologów zorganizował Oddział Urologiczny szpitala wojewódzkiego w Łomży.

W 15. ROCZNICĘ ŚMIERCI KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO odbyły się w Zuzeli, miejscu urodzenia Prymasa Tysiąclecia i w Warszawie uroczystości religijne. Homilię w Zuzeli wygłosił długoletni proboszcz tej parafii, Jan Świerad. W stolicy odprawiona została msza w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela oraz odbyła się sesja poświęcona

kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

„NIEWYPOCONA”, CZYLI BAR-DZIEJ ŚLISKA, nawet w normalnych warunkach nawierzchnia trasy między Łomżą a Śniadowem, stała się w rejonie miejscowości Konopki miejscem kilku groźnych wypadków drogowych w ubiegłym tygodniu. Polskie, litewskie i łotewskie TIR-y łądowały w rowach i zderzały się z innymi pojazdami.

ZBYT DUŻO PIENIĘDZY, żeby przerwać, a zbyt mało, żeby dokończyć budowę szpitala w Łomży otrzymało województwo, stwierdził wojewoda Mieczysław Bagiński. Zagwarantowane jest 50 miliardów, a resztę trzeba „wychodzić” w resortach i źródłach pozabudżetowych. Dobrym wynikiem zabiegów byłoby przynajmniej uzyskanie takiego efektu jak w ubiegłym roku, kiedy kwotę 121 miliardów starych złotych przekazanych do Łomży w budżecie wojewody, udało się do końca podwoić.

KOLEJNĄ NAGRODĘ OTRZYMAŁ SEREK „FETA”, wyprodukowany w spółdzielni „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem. Jury ogólnopolskich targów „Polfood” w Gdańsku przyznało spółdzielni pierwszą nagrodę w kategorii produktów przetwórstwa mleka.

NA I ŁOMŻYŃSKIE FORUM ABSTYNYENCKIE zaprasza klub „Zdrowie i Trzeźwość” w Łomży w sobotę, 8 czerwca, do sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. W programie m.in. wykłady o problemie alkoholizmu wśród młodzieży, pomocy rodzinom osób uzależnionych, przestępczości związanej z nadużywaniem alkoholu.

AKCJĘ „BUDOWA” PRZEPROWADZILI KONTROLERZY Państwowej Inspekcji Pracy w województwie kontrolując 44 place budów. W 249 przypadkach stwierdzili konieczność wydania decyzji nakazowych m.in. 62 decyzje o wstrzymaniu prac i 25 dotyczących skierowania pracowników do innych zajęć. Najczęstszą nieprawidłowością był brak kasków w pracy i zabezpieczeń przy pracy na wysokości. Często także zastrzeżenia budził czas pracy i sposób wynagradzania.

PODWAJA SIĘ CO ROKU w województwie ilość uczestników Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Kangur”. W tegorocznej edycji zadania rozwiązywało przeszło 3100 uczniów w wieku od 10 do 19 lat. Zgodnie z przyjętymi regułami nagrody w konkursie zdobywają ci, którzy osiągną przynajmniej 70 proc. punktów możliwych do zdobycia. Tym razem laureatów było 90.

ŚLADY OSADY JAĆWINGÓW w postaci drewnianych bali, które były prawdopodobnie elementem umocnień grodziska, odkryte zostały w czasie budowy kolektora sanitarnego w Rajgrodzie. Badanie archeologiczne znaleziska zlecił generalny konserwator zabytków, a sfinansował samorząd. Wiedza o istnieniu w tym miejscu grodu Jaćwingów potwierdzona została badaniami, które

odbyły się w latach sześćdziesiątych.

„WSPÓLNA FOTOGRAFIA”, to tytuł wystawy, stanowiącej przegląd dokonań łomżyńskiego środowiska fotografików. Jest czynna w Galerii „Bonar” przy ul. Wojska Polskiego w Łomży.

GOSPODARZEM PRZEGLĄDU DOROBKU ARTYSTYCZNEGO ZESPOŁÓW MŁODZIEŻOWYCH SZKÓŁ ROLNICZYCH województwa pod hasłem „Kultura a środowisko przyrodnicze” był Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie. Główną nagrodę zdobyła młodzież z Wojewódziny, a dwie równorzędne drugie – reprezentanci gospodarzy i Krzyżewa.

KLUB GARNIZONOWY W ŁOMŻY I OŚRODEK BADAŃ NIEKONWENCJONALNYCH ZAPRASZAJĄ na wykład Jolanty K. Żytkiewicz „Poznaj motywy własnego działania” w sobotę, 8 czerwca (godz. 11.00), w Klubie Garnizonowym, Al. Legionów 133.

IMIĘ MARII KONOPNICKIEJ I SZTANDAR ufundowany przez rodziców otrzymało II Liceum Ogólnokształcące w Łomży. Wybór patronki podyktowany był nawiązaniem do tradycji przedwojennego Gimnazjum Żeńskiego, które mieściło się w tych samych budynkach przy pl. Kościuszki. W uroczystościach wzięło udział wielu absolwentów Gimnazjum z Hanką Bielicką (matura rocznik 1934) i Haliną Miroszową (matura, która wysłała młodzież na wojnę 1939 roku).

O PIELGRZYMCE KOMBATANTÓW na Jasną Górę (23-24 czerwca) informuje zarząd Oddziału Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Łomży. Szczegółowe informacje: Łomża, ul. Nowa 2, pokój 19, tel. 164-281 w. 138.

DNI ŁOMŻY

Uroczysta sesja Rady Miejskiej na Starym Rynku z udziałem przedstawicieli władz samorządowych z Białegostoku, Ostrołki i Czerwonego Działu rozpoczęła Dni Łomży, które potrwają do 8 czerwca. Mieszkańcy po raz pierwszy mieli okazję posłuchać hejnału miasta i zobaczyć flagę miasta. W czasie Dni odbyło się wiele imprez, głównie muzycznych, a dzięki sprzyjającej pogodzie łomżanie mieli na Starym Rynku okazję zobaczenia i posłuchania m.in. Hanki Bielickiej, Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”. Piątek, 7 czerwca, będzie dniem Łomży w Radiu Białystok, które jest także organizatorem koncertu zespołów „The Bumpers” i „Krywań” (Stary Rynek, godz. 18.00, w razie złej pogody – sala Urzędu Wojewódzkiego). Na zakończenie Dni, 8 czerwca, zawitają do Łomży uczestnicy Złotu Polaków Zabytkowych, a na Starym Rynku zagra zespół „Collage” (godz. 20.00).

WALIZKI SPAKOWANE LAURY ROZDANE

„Mały Książę” Antoine de Saint-Exupéry'ego w wykonaniu Państwowego Teatru Lalki i Aktora w Lublinie zdobył główną nagrodę zorganizowanych po raz dziewiąty Łomżyńskich Spotkań Teatru w Walizce. Kolejne nagrody przypadły Teatrowi „Lele” z Wilna i Teatrowi Lalek Niemiecko-Łużyckiego Teatru Ludowego z Bautzen. Widzowie starsi i młodszy mieli w czasie spotkań konkursowych, w tym trzy prezentowane przez gości zagranicznych z Litwy, Niemiec i Ukrainy. Uczestnicy festiwalu i jurorzy podkreślili ogromną różnorodność prezentacji i ich ogólnie wysoki poziom. Dobrze bawili się na widowni najmłodsi, zwłaszcza na przedstawieniach teatrów z Białegostoku i Wilna.

ZNAKI CZASU

• „Zauważamy wiele pism pornograficznych, które można kupić w każdym kiosku. Nie atakują one bezpośrednio Pana Boga, tylko mówią: człowieku, żyj tak, jakby Pana Boga nie było, używaj świata”, mówił Prymas Polski kard. Józef Glemp w homilii w Mogilnie.

• Wyższe lub średnie wykształcenie ma ponad 50 proc. kobiet, a tylko 35 proc. mężczyzn. Jednak „one” zajmują tylko 35 proc. kierowniczych stanowisk dowodzą uczestnicy konferencji, zorganizowanej przez Parlamentarną Grupę Kobiet.

• Prawie 14 bilionów starych złotych długów ma 50 biznesmenów, którzy znaleźli się na „Antyliście najbogatszych” ogłoszonej przez miesięcznik „Sukces”. Żeby znaleźć się w rankingu trzeba mieć co najmniej 30 miliardów długów.

• Minister edukacji Jerzy Wiatr został obrzucony jajkami przez uczestników spotkania na UJ. Policja wszczęła dochodzenie, władze UJ zagroziły konsekwencjami dyscyplinarnymi.

• Aż 846 żołnierzy służby zasadniczej oraz 97 żołnierzy zawodowych w bieżącym roku spowodowało wypadki, stanowiąc niebezpieczeństwo. Pijani kierowcy odbywają w ciągu roku ok. 120 mln kilometrów.

• Katolickie Radio „Maryja” nie zapłaciło cla i podatku granicznego, sprowadzone do Polski w 1994 r. z Niemiec dwa mercedesy dostawcze, deklarując je jako darowiznę dla Kościoła. Toruński urząd celny złożył w bydgoskiej prokuraturze zawiadomienie o popełnionym przestępstwie.

• W kraju działa ok. 300 zorganizowanych grup przestępczych, w których pracuje 6 tys. profesjonalnych bandytów, wynika z szacunków Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej KGP.

TARGI „ROL-EKO”

Puchar wojewody za najlepszą propozycję w ochronie środowiska, otrzymała instalacja do oczyszczania gazów przemysłowych zaprezentowana przez firmę „EKO-DOM” w Łomży w czasie edycji Targów „Rol-Eko”, zorganizowanych w Urzędzie Wojewódzkim przez Agencję Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej. Statuetki „Biebrzańskiego Bataliona” za najlepsze produkty w różnych kategoriach zdobyli: spółdzielni mleczarskie w Piątnicy i Kolnie, Państwowe Zakłady Zbożowe w Białymstoku, Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Wysokiem Mazowieckiem, firma „Metiltel” w Kozłowie, „Agrocentrum” w Kozłowie. Odwiedzający wystawę najładniejsze stoisko uznali za pozycję Urzędu Miejskiego w Łomży.



KONTAKTY

RZĄD POMAGA

Region dotknięty wichurą i burzą odwiedził Jacek Soska, wiceminister rolnictwa. Resort wyłożył już na konto budżetu wojewody 100 tysięcy złotych na odbudowę tzw. dróg transportu wiejskiego. Ogółem rządowa pomoc dla poszkodowanych powinna, zdaniem wiceministra, być nie mniejsza niż po powodzi w województwie kieleckim. Jacek Soska poinformował również, że trwają w Ministerstwie prace przy stworzeniu mapy makroregionów rolniczych. Łomżyńskie jest jednym z terenów kontrowersyjnych, ponieważ nie wiadomo, czy powinno się je zaliczyć do Mazowsza czy regionu Warmińsko-Mazurskiego.

OFENSYWA „PŁYT”

Prawdziwą ofensywę przygotowują Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie. Właśnie zebranie wspólników ZPW zatwierdziło program o nazwie „Grajewo”. Zakłada on m.in. zainwestowanie 10 milionów marek niemieckich w budowę nowoczesnej linii technologicznej, która pozwoli podwoić produkcję. Pieniądze mają pochodzić z kredytów i emisji akcji. „Płyty”, jako pierwsze przedsiębiorstwo w programach, przygotowują się do wejścia na giełdę papierów wartościowych, co nastąpić pod koniec tego roku. Projekty zaakceptowała zarządca XV Narodowym Funduszem Inwestycyjnym firma Creditanstalt – BIC Fund Management.

TRZY PYTANIA DO...

CELINY OSYPILK z Banku Ochrony Środowiska w Białymstoku.
— Którym, spośród proponowanych przez Bank Ochrony Środowiska kredytów, najbardziej interesują się mieszkańcy Łomżyńskiego?

— Najpopularniejsze wśród łomżyńskich, a także białostockich rolników są kredyty związane z ochroną atmosfery, a dokładniej kredyt na zainstalowanie we własnym samochodzie urządzenia na gaz. Właściciele własnych domów interesują się kredytami na zmianę systemu grzewczego w budynkach. Kredytujemy połowę wartości kosztorysowej modernizacji ogrzewania, czy zakupu i zainstalowania kotła olejowego, elektrycznego lub gazowego i całego osprzętu. Kredyt dziewięcioprocentowy rozłożony jest na cztery lata. To bardzo korzystna propozycja. Rzadziej indywidualni rolnicy interesują się kredytem na własną oczyszczalnię ścieków, choć jest rozłożony na dziewięć lat. Z tej propozycji częściej korzystają samorządy. Dla nich także uruchomiliśmy linię kredytową na zmianę oświetlenia w gminie na energooszczędne i modernizację stacji uzdatniania wody. Warto inwestować, przekonuje do tego czysty rachunek ekonomiczny. Po wprowadzeniu oświetlenia nowej generacji, gmina zyskuje w każdym miesiącu. A tę inwestycję kredytujemy w 70 procentach. W sumie dysponujemy w tym roku kwotą stu milionów nowych złotych.

— Czy BOŚ udziela preferencyjnych kredytów na zakup ziemi?

— Została już podpisana umowa między Bankiem Ochrony Środowiska, a Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i wkrótce uruchomimy linię kredytową dla rolników, właśnie na zakup ziemi.

— Jak długo trwają formalności związane z załatwianiem kredytu?

— Szanujemy swoich klientów i ufamy im, ale muszą się wykazać zdolnością spłaty kredytu. W wypadku samorządów raczej nie ma bojaźni. Indywidualni kredytobiorcy muszą się wykazać przed bankiem dochodami. Zabezpieczeniem ich kredytu mogą być poręczyciele, blokada środków na rachunku, hipoteka. Jeśli warunek zabezpieczenia będzie spełniony i klient podpisze umowę z wykonawcą, w ciągu tygodnia, najwyżej dwóch, bo podlegamy jeszcze pod Olsztyn, kredyt będzie zrealizowany.

Mijają dwa tygodnie, jak zginął kolejny młody człowiek, uczeń naszej szkoły Sylwester Milewski, ofiara bandytyzmu. Każdy z nas mógł stać się ofiarą rozlewającej się coraz szerzej przemocy.

Władze państwa, miasta nie wypełniają skutecznie swoich obowiązków. Nie zapewniają nam już nawet elementarnego poczucia bezpieczeństwa. Narastającej brutalizacji życia towarzyszy poczucie bezkarności przestępców. Zebraliśmy się tutaj, żeby spokojnie, ale stanowczo przeciw temu zaprotestować. Żeby przedstawić nasze żądania w stosunku do władz, ale także wyrazić obywatelską solidarność przeciw aktom przemocy, przeciw złu.

Domagamy się przyspieszenia prac nad ustawami, które pomogą zwalczać prze-



stępność. Obecne prawo jest bezsilne. Kary nie są adekwatne do ciężaru przestępstw i zamiast odstraszać, stają się źródłem demoralizacji.

Nie chcemy żyć w strachu i izolacji.

Żądamy zapewnienia mieszkańcom miasta bezpieczeństwa, szczególnie w miejscach

publicznych, gdzie spotyka się młodzież. Mała skuteczność ścigania przestępców, słabość policji, opieszałość procedur prawnych i sądowych powodują, że triumfuje bezprawie i zło.

Nie chcemy, aby ta śmierć została zapomniana. Pragniemy, aby takie sytuacje nigdy się nie powtórzyły, żeby te puste słowa i czyste transparenty, przypominające klepsydry, nie zostały zapisane kolejnymi nazwiskami.

Petycję tej treści złożyli uczestnicy marszu milczenia na ręce prezydenta Łomży. W czwartek, 23 maja, ulicami Łomży przemaszerowało pod ratusz ok. 3000 młodzieży i nauczycieli, by uczcić pamięć osiemnastoletniego Sylwka, zakatowanego przez rówieśników i zaprotestować przeciw szerzącej się przemocy.

Fot. Gabs-Foto

ZAPROSILI NAS...

• Dyrekcja i Zespół Państwowego Teatru Lalek w Łomży — na IX Łomżyńskie Spotkania Teatru w Walizce.

• II Liceum Ogólnokształcące w Łomży — na uroczystość wręczenia sztandaru i nadania szkole imienia Marii Konopnickiej.

• Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży — na II Łomżyński Czerwiec Literacki pt. Czy świat wymknął się słowu?

• Komendant II Trasy XX Jubileuszowego Harcerskiego Rajdu Kurpiowskiego — na trasę oraz zlot, podsumowujący Rajd.

• Rada Miejska Łomży i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej — na uroczystą sesję Rady inaugurującą Dni Łomży '96.

• Prezydent Łomży — na turniej sportowo-obronny dla uczniów szkół podstawowych w ramach Dni Łomży.

• Mazowieckie Towarzystwo Kultury oraz Wydział Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży — na Wojewódzki Przegląd Dorobku Artystycznego Zespołów Młodzieżowych Szkół Rolniczych w Marianowie.

• Rada Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej — na spotkanie członków Izby z przedstawicielami banków oraz Wojewódzkiego i Rejonowego Urzędu Pracy.

• Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Ciechanowcu — na koncert galowy.

• Wojewoda łomżyński i Agencja Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej S.A. — na uroczyste otwarcie II Łomżyńskich Targów ROL-EKO '96.

• Salon Mody „Klasyka” w Łomży — na pokaz kolekcji Wiosna — Lato '96 Domu Mody „Telimena”.

• I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Łomży — na uroczystość wręczenia świadectw maturalnych.

• „Terrazyt” w Łomży — na seminarium-prezentację stolarki okiennej i drzwiowej firmy.

• Komitet Obchodów Dni Grajewa 96 — na imprezy z tej okazji.

• Organizatorzy — na Łomżyńskie Dni Społeczne „Mass media w służbie społeczeństwa”.

• Klub Garnizonowy i Ośrodek Działań Niekonwencjonalnych w Łomży — na wykład Jolanty K. Żytkiewicz pt. „Poznaj motywy własnego działania” i trening „Prometeusz — inicjacja własnym imieniem”.

• Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży — na spotkanie poświęcone podsumowaniu działań zmierzających do poprawy opieki zdrowotnej w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Wiźnie.

• Szkoła Podstawowa nr 10 i TSR „Start” w Łomży — na I Otwarte Mistrzostwa Łomży w Pływaniu „Startuj z nami”.

• Dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży — na pierwszą w historii placówki uroczystość promocji absolwentów Technikum Elektronicznego i Telekomunikacyjnego.

• Generalny dyrektor i dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku — na XXIV Krajowe Zawody Drwali w Nadleśnictwie Ełk.

• Teatrzyk Żywego Słowa „Logos” w Łomży — na koncert laureatów XI Konkursu Recytatorskiego dla Najmłodszych „Uśmiechnięte strofki”.

JAN KULKA: BARWY NOCY PO 40 LATACH

„Barwy nocy” to najnowszy tomik wierszy Jana Kulki, wydany przez „Kontakty” z wieloletnim wsparciem Wydziału Kultury UW w Łomży, PKO S.A. w Łomży, PZU Życie S.A. w Łomży, Pepees S.A. w Łomży i Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy). Wydanie zbierające się z 40. rocznicą pracy twórczej poety. Z okazji zapraszamy na biesiadę poetycką, którą uświetnią: Irena Jun, Cezary Leżeński, Włodek Smolka i Zespół Wokalny Muzyki Dobrej Katarzyny Szmilko ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Łomży: poniedziałek, 10 czerwca, godz. 17.00, Klub Bonar (ul. Wojska Polskiego).

KONTAKTY ŻEGNAJĄ WIOSNĘ ZWYCIĘSTWEM?

„Tej wiosny tylko raz w jednym meczu strzeliłem 3 bramki. Ostatnia szansa, żeby to powtórzyć”, zapowiada najlepszy napastnik KONTAKTÓW, Romek Getek. „Piłka jest okrągła, a bramki są dwie, ale nasza będzie poza zasięgiem”, mówi kapitan KONTAKTÓW, Wiesław Radgowski. Jak będzie, zobaczymy. Będą na pewno:

• lody dla wszystkich • nagrody dla najlepszych w konkursach dla kibiców

Zapraszamy:

• niedziela, 9 czerwca • początek konkursów dla kibiców, godz. 11.30 • początek meczu KONTAKTY - ZIEMOWIT godz. 12.00 • stadion Jednostki Wojskowej.

Wszyscy, którzy złożą kupon przed rozpoczęciem drugiej połowy z prawidłowo odgadniętym wynikiem, wezmą udział w losowaniu piłki.

KUPON

Wynik meczu

KONTAKTY **ZIEMOWIT**

_____ : _____

Imię i nazwisko, adres

KUPON

W upojeniu

Jerzy, piekarz, tego dnia przyszedł na nocną zmianę. Zrobił ciasto i około północy zszedł do kotłowni (było tam dwóch palaczy). „Chodziłem do kotłowni, by im powiedzieć, że trzeba zwiększyć parę do wypieku chleba”. Co się wydarzyło po jego wyjściu z kotłowni, nie pamięta.

Koledzy znaleźli go około pierwszej w nocy, zaniepokojeni nieobecnością. Leżał przy schodach. „Uznałem, że jest pijany i śpi”, stwierdził jeden z nich. Położyli mu pod głowę kufajkę, przykryli i wrócili do swoich zajęć. Myśleli, że „wypił, poleży i przetrzeźwieje”.

Ale nie przetrzeźwiał.

Rano, po czwartej, przyszedł kierownik. Nikt mu nie powiedział, że Jerzy leży na placu. „Wyszedł około północy, nie wiadomo gdzie”, kryli kolegę. Kiedy o piątej jeszcze leżał i nie zareagował na budzenie, wezwali pogotowie. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala. Lekarze orzekli, że kwalifikuje się do natychmiastowej operacji (stłuczenie okolicy ciemieniowej strony lewej, stłuczenie i obrzęk mózgu, krwiaki wewnątrzczaszkowe). Jednakże stan upojenia alkoholowego nie pozwalał na niezwłoczny zabieg. Trepanacji czaszki dokonano więc dopiero po kilkunastu godzinach. Stan upojenia stwierdził także lekarz pogotowia (zapis w dokumentacji). Okoliczność tę ujęto zatem także w protokole powypadkowym.

Jerzy nie mógł się z tym pogodzić: „Wyrzekłem się alkoholu, bo przyrzekłem w Kapucynkach i nie piję. Piłem przedtem może dwa razy w roku”. Żona potwierdziła: „Mąż przysięgał trzy razy.

Ludzie zaczynają siebie cenić, podnoszą głowy. Domagają się odszkodowań za niewłaściwe leczenie, za utratę zdrowia na skutek wypadków przy pracy. Walczą o prostowanie powypadkowych protokołów. Protestują wobec sformułowania: „wyłączną winę ponosi poszkodowany”. Podważają opinię, że „z dyrekcją, z zakładem i tak nikt nie wygra”. Szukają wsparcia w sądzie.

Sprzątaczką, podlewając kwiatek, doznała urazu. Domaga się 3500 złotych. Czy słusznie?

Pracownika znaleziono z ciężkimi obrażeniami na terenie zakładu. Pracodawca odmawia mu prawa do odszkodowania. Czy słusznie?

Miliard w paluszkach

Ostatnio półtora roku przed wypadkiem. Wyrzekł się i dostał od Kapucynów obrazek. Do domu nie przychodził pijany”. Jego ubranie jednakże natychmiast zabrała ze szpitala.

Skąd zatem ten bezsporny „stan upojenia”?

Jerzy na ten temat miał wersję: w kotłowni nie było żadnego picia. Poszedł tam ze służbowego obowiązku. Na placu został brutalnie zaatakowany. W dodatku „ten, co mnie uderzył, mógł mi wlać alkohol”. Kto to mógł być? Na terenie zakładu nie zauważono nikogo obcego. Sam też, przyznaje, nie widział nikogo.

Skoro pił tylko dwa razy w roku, jedynie towarzyszko, dlaczego musiał co rusz przysięgać u Kapucynów?

Jerzy wystąpił do sądu o sprostowanie protokołu powypadkowego. Na rozprawie żaden ze świadków nie zeznał, że Jerzy był trzeźwy przed wypadkiem. Mówili ostrożnie, że nie widzieli, czy pił.

Sąd oddalił pozew Jerzego. Stan wskazujący na użycie alkoholu eliminuje prawo do wszelkich roszczeń.

Za kwiatek

Ten wypadek zdarzył się w samym ośrodku zdrowia.

Maria, sprzątaczką, jak zwykle podlewała kwiaty w holu. Należało to do jej obowiązków. Jeden kwiatek wisiał wysoko nad stolikiem. Wzięła więc krzesło, postawiła na stół i podlała go. Schodząc poczuła ból w stopie. Jak się okazało, doznała skręcenia w stawie śródstopia. Pogotowie zabrało ją do Łomży, tutaj nałożono jej gips do kolana na 28 dni. Po zdjęciu gipsu noga nadal bolała. „Uraz jest dokuczliwy i wymaga dalszego leczenia”, napisała w piśmie do sądu, domagając się uznania zdarzenia jako wypadku przy pracy, a także odszkodowania w wysokości 3500 zł.

Radca prawny Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży stwierdził: „Wyłączną winę ponosi poszkodowana. Nie użyła drabiny, a krzesła”. Drabina stoi w piwnicy, ale i tak nie ma pasów zabezpieczających. A ponadto nie jest to nawet służbowa drabina, tylko prywatna, kierownika ośrodka. Proces ujawnił też, że Maria pracowała w obuwiu... męskim. Zabrakło dla niej butów profilak-

tycznych, sznurowanych nad kostką, więc wydano jej męskie sandały. A na temat użycia drabiny sam kierownik zaprezentował takie zdanie: „Uważam, że stół i krzesło jest stabilniejsze niż drabina”.

Kwiatek wisiał w tym miejscu ponad 10 lat. Nikt się nie przejmował problemem podlewania. Aż się stało.

Sąd wydał wyrok, prostujący protokół: uznał wypadek, jakiemu uległa Maria, za wypadek przy pracy. Daje jej to prawo do odszkodowania.

...

W Rejonowym Sądzie Pracy w Łomży z roku na rok zwiększa się ilość spraw powypadkowych. W tym roku wzrosła o 20 procent.

Zmieniły się przepisy – komentuje Joanna Rawa, prezes Sądu Rejonowego w Łomży. – Do pierwszego stycznia 1993 roku ustawa wyczerpywała składniki odszkodowań. Teraz każdy poszkodowany może żądać szerszych świadczeń, przewidzianych w Kodeksie Cywilnym. I żąda. Są nawet próby dochodzenia roszczeń za wypadki w latach 60. i 70. Nowe przepisy ich nie obejmują.

Wzrastają nie tylko roszczenia sądowe. Jak podaje Wojewódzki Urząd Statystyczny, rośnie też ilość wypadków przy pracy: w roku 1993 w Łomżyńskim było ich 614, w 1994 o około 20 więcej, a w roku ubiegłym 656.

Ile osób otrzymało odszkodowanie? Czy ilość ta także rośnie? Nie udało się ustalić. ZUS w Zambrowie polecił zwrócić się dziennikarzowi o te dane na piśmie i czekać.

MARTA DROP

Imiona osób domagających się odszkodowań zostały zmienione.

Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Łomży, ul. Poznańska 150 C

ogłasza przetarg nieograniczony na n/w silniki spalinowe i sprzęt:

1. Silnik wysokoprężny typ 7201 szt. 1 (do remontu)
— cena wywoławcza 1500 zł + VAT 22%,
2. Silnik wysokoprężny typ S-359 szt. 1 (do remontu)
— cena wywoławcza 3500 zł + VAT 22%,
3. Silnik wysokoprężny typ S-359 szt. 1 (do remontu)
— cena wywoławcza 2500 zł + VAT 22%,
4. Silnik wysokoprężny typ S-4003 szt. 1 (do remontu)
— cena wywoławcza 1500 zł + VAT 22%,
5. Silnik niskoprężny typ S-21 szt. 1 (do remontu)
— cena wywoławcza 900 zł + VAT 22%,
6. Silnik niskoprężny typ FSO-1500 szt. 1 (do remontu)
— cena wywoławcza 800 zł + VAT 22%,
7. Kocioł do asfaltu KAP 2500B rok bud. 1992 Nr fab. 138 (do remontu)
— cena wywoławcza 1500 zł + VAT 22%,
8. Młot wibracyjny FB-60 rok bud. 1992 (do remontu)
— cena wywoławcza 20 zł + VAT 22%.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Przetarg odbędzie się w siedzibie WDDM w Łomży ul. Poznańska 150 C w dniu 21.06.1996 r. o godz. 10.00.

Oferenci przystępujący do przetargu zobowiązani są do określenia pozycji ewentualnego zakupu oraz wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie WDDM przed rozpoczęciem przetargu.

W/w sprzęt można oglądać w bazie WDDM w Łomży ul. Poznańska 150 C w godz. od 7.00 do 15.00.

Informacje można uzyskać pod telefonem 18-41-89.

PRZEDSIĘBIORSTWO REALIZACJI INWESTYCJI W ŁOMŻY,

poszukuje wykonawcy n/w prac malarskich w korytarzach w budynku biurowym przy ul. Polowej 22.

1. Emulsyjno-wapienne sufitów ok. 165 m²
2. Emulsyjne ścian ok. 390 m²
3. Olejne lamperii ok. 250 m²
4. Olejne drzwi, okien, grzejników i balustrady.

Szczegółowe informacje dotyczące wykonania ww. prac można uzyskać w dni robocze w godz. od 7.00 do 8.00 w biurze przedsiębiorstwa.

Fak. 361



KONTAKTY

– przebywałam na urlopie wychowawczym i zajmowałam się dzieckiem. Wtedy koleżanka zaproponowała mi pracę w swoim zakładzie fryzjerskim – przypomina Beata Lemańska z Piątnicy.

To było pięć lat temu, w karnawale. Zgodziła się, bo dlaczego nie spróbować czegoś zupełnie nowego. Pierwszy dzień był przeżądając ciężki. Mnóstwo klientów, jeszcze więcej pracy, nogi bolały, ręce mdały, skóra piekła od środków chemicznych. Drugi taki sam, albo jeszcze gorszy. Padła i płakała ze zmęczenia.

Koleżanka przekonywała mnie, że Sylwester jest tylko raz w roku, a potem spokój. Nigdy wcześniej nie pracowałam tak ciężko – opowiada.

Beata pamięta, że wtedy koleżanka za wszystko ją chwaliła. To było bardzo dopingujące. Po pewnym czasie nogi mniej puchły, ręce nie bolały, ona szybko uczyła się fryzjerskich tajników.

Od trzech lat prowadzi własny zakład fryzjerski w Łomży. Pamięta swoją pierwszą klientkę. Panią z gęstymi i zaniebanymi włosami, która chciała być modnie ostrzyżona. Bała się, czy jej wyjdzie fryzura, bo miała świadomość tego, że jeszcze nie wszystko umie. Ostrożnie podchodziła do włosów i je skracała.

Ostrzyżłam ją beznadziejnie. Nigdy więcej nie przyszła do tego zakładu. Na koniec tylko spytała, czy robiłam to pierwszy raz. Przyznałam się – mówi.

Teraz Beata ścina włosy pewną ręką. Zapewnia, że aby odważnie strzyć, trzeba trenować każdego dnia pięć godzin jak grę na instrumencie. Ona w ciągu dnia trenuje jeszcze dłużej. Jest zmęczona, ale szczęśliwa. Mówi, że „właśnie w tym zajęciu się znajduje najlepiej”. Dużo czasu poświęca na szkolenia. Jeździ na różne kursy do Warszawy, Poznania, Krakowa, podpatruje techniki, u siebie wprowadza nowości. Wie, że już się sprawdziła. Na ogólnopolskim konkursie czeladniczym, w którym brało udział 350 osób, zajęła 28 miejsce.

Za żadne pieniądze nie wróciłaby ani do wyuczonego, ani do wcześniej wykonywanego zawodu. Praca z konieczności nie daje satysfakcji. Ona każdego dnia wykorzystuje swą fantazję, a przede wszystkim jest niezależna finansowo. Największą satysfakcję dają jej wizyty stałych klientów. Oznacza to, że były zadowolone z jej propozycji.

Każdej nowej pani, która zawita do jej salonu, Beata Lemańska proponuje fryzurę w zależności od noszonego przez klientkę... obuwia. Jeśli jest ekstrawagancka, fryzura będzie wyszukana i fantazyjna, jeśli bardzo elegancka i skromna, zaproponuje podobne uczesanie.

Shczęście w grilbarze

Technik budowlany, Robert Pruszek z Łomży, przez dwadzieścia dwa lata pracował w wyuczonym zawodzie, w tym dwadzieścia lat na stanowiskach kierowniczych. Nie zastanawiał się wcześniej, czy wykonywane zaję-

cie daje mu satysfakcję. Chodził do pracy, robił, co mu kazano, kierował magazynem, decydował o transporcie. Dopiero po czasie ocenia, że wybitnie minął się z powołaniem. Zawody budowlane go nie interesowały, za to w domu uwielbiał zabawę z garami, przyrządzanie różnych potraw.

Marzył, by zostać gastronomem. I, jak powiada, nadarzyła się okazja. Krótko był bezrobotnym. Wziął kredyt i przekwalifikował się. Otworzył grilbar, którym kieruje z żoną. Pracuje od świtu do nocy. Wstaje o piątej rano, chodzi spać o północy. Nie ma wolnej niedzieli, święta, tym bardziej wolnej soboty. Ale ma ciągle chęć do pracy, jest zadowolony. Wcześniej miał dużo wolnego, ale nigdy nie wróciłby do poprzedniego zajęcia.

– Jestem sam u siebie. Wiem, co zrobić, i co zarobię. I z nikim, oprócz Urzędu Skarbowego i ZUS-u nie muszę się dzielić. To jest to – mówi zadowolony.

Początek był niepewny. Bał się, czy wszystko mu wyjdzie zgodnie z planem, czy konkurencja nie będzie zbyt groźna. Teraz jest spokojny. Robi to, co lubi: przygotowuje dania barowe według własnej receptury. Ma stałych klientów, którym chyba smakują jego potrawy. Niewątpliwie smakowały szczupłemu i niepozornemu mężczyźnie, który w czasie jednego posiedzenia zjadł cztery hamburgery i flaki.

Robert Pruszek pamięta, że pierwszemu klientowi podał hot doga bez papierowej torby.

– Taki mały wypadek przy pracy. A sukces jest duży: że mam ten grilbar i że do spłaty została tylko jedna rata – mówi.

Rybaczenie za ladą

– W szkole pracowałam tyle, co na praktykach. Ale tu też jestem nauczycielem i z za lady rozdaję swoją wiedzę – żartuje Marek Myśliński z Łomży.

Skończył filię Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Mógłby uczyć dzieci zajęć praktycznych. Pracy w zawodzie nie podjął nigdy. Okoliczności ekonomiczne, a dokładnie mieszkanie sprawiły, że po studiach zatrudnił się w Łomżyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Był głównym energetykiem w zakładzie. Stanowisko to bardzo nie odbiegało od jego kwalifikacji, gdyż wcześniej skończył technikum elektryczne. Dyrektor LPB Tadeusz Słojewski obiecywał mu po roku pracy mieszkanie. Otrzymał po dwóch latach i w firmie został prawie sześć lat. Potem wyjechał pracować za zielone pieniądze. Gdy wrócił, założył prywatną firmę elektryczną. Konkurencja była duża. Nawet w czasie niepowodzeń nie szukał pracy w szkole. Zaliczył roczną „kuronówkę”. Miał wtedy wyjątkowo dużo czasu. Jeździł nad rzekę, moczył kij i rozmyślał. Ciągle nie zaczepiała się na jego wędkę złota rybka, ale może właśnie nad rzeką zrodził się pomysł, by otworzyć wędkarski salonik. Przed każdą wyprawą nad wodę sam robił sobie wiele przynęt i innych drobnych akcesoriów, które mia-

ły pomóc złowić wielką rybę. „Dlaczego nie sprzedawać tego, co umiem”, pomyślał.

Zaczął starać się o lokalizację sklepu. Wszystko trwało bardzo długo, ale teraz twierdzi, że warto było zabiegać. Od dwóch lat prowadzi sklep wędkarski.

– Nie czuję się handlowcem. Pociągnęło mnie hobby. Jestem wędkarzem, który sprzedaje swoją wiedzę – mówi.

Trochę czuje się tu jak nauczyciel. Podpowiada klientom ciekawe rozwiązania, zdradza swoje sposoby. Pamięta, że pierwsza wędka, którą sprzedał, była uszkodzona i oddał ją po cenie hurtowej.

Wkrótce jego sklep stał się swoistym klubem wędkarskim. Tu zapaleńcy od rybaczenia chwalą się swoimi sukcesami i porażkami.

Marek Myśliński wyeksponował swoje trofea i sześć brązowych medali. Na ryby jeździ nadal, choć narzeka ciągle na brak czasu. Bywa, że prosto z rzeki przychodzi do sklepu. O powrocie do poprzednich zawodów ani myśli.

W ubiegłym roku przyszedł do sklepu po żyłki, haczyki, robaki, czy inne przynęty Dariusz Bandach, bezrobotny stolarz po Technikum Drzewnym w Łomży. W zawodzie pracował dziesięć lat. Gdy był na kuroniówce dużo wędkował, bo tym zajęciem interesuje się od dzieciństwa. W czasie luźnej rozmowy fachowców od kija, w czasie robienia zakupów, właściciel zaproponował mu pracę.

– Nigdy nie chciałem być handlowcem i nie jestem. Jestem wędkarzem – zapewnia, choć stoi z drugiej strony ludy.

Lubi tę pracę. Podpatruje

klientów. Niektórzy są weseli, rozmowni, inni narzekają na cenę. Zdarza się, że wędkarz kupuje sobie drogiego kija i prosi, by napisać mu nową cenę o dwa razy niższą. To ma być wersja dla żony, żeby nie narzekała. On spełnia takie życzenia, bo wie, że „żona wędkarza prawdziwa jest gderliwa i gadatliwa”.

Rybaczenie za ladą wciągnęło Dariusza Bandach, ale nie uważa, że jest to sposób na całe życie. Wybiera się studiować zaocznie resocjalizację. Póki co, brakuje mu ciągle czasu na moczenie kija.

Jak poinformowała Ewa Zelechowska, koordynator ds. poradnictwa zawodowego w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Łomży, w ubiegłym roku 576 osób wzięło udział w szkoleniach organizowanych przez urzędy pracy. Prawie połowa z nich, 271 osób, przekwalifikowała się. Z przeszkolonych bezrobotnych w pierwszym kwartale bieżącego roku pracowało 346.

W pierwszym kwartale 1996 roku 170 osób zostało przeszkolonych (w tym 104 kobiety), wśród nich 24 osoby zmieniły zawód.

Największą popularnością cieszą się szkolenia obsługi komputera i podstaw księgowości, a wśród zawodów robotniczych kursy dla palaczy i spawaczy.

KATARZYNA MAY

Rys. Karolina Jankowska

Sposób na życie



„BEZPIECZNE DZIECIŃSTWO”

Tak brzmi tytuł broszury wydanej przez Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży, poświęconej bezpieczeństwu dziecka w różnych życiowych sytuacjach.

Publikacja skierowana jest do rodziców, nauczycieli, opiekunów oraz tych wszystkich, którym nie jest lub nie powinno być obojętne bezpieczeństwo najmłodszych. Poruszane przez autorów tematy dotyczą zagadnień związanych z przebywaniem dziecka w domu (zwłaszcza gdy pozostaje samo), bezpiecznymi i niebezpiecznymi zabawami, drogą do szkoły, środkami odurzającymi. To lektura wychowująca także dorosłych, będących wzorem (niestety, niejednokrotnie złym) do naśladowania dla najmłodszych. Autorzy piszą we wstępie między innymi: „Zastanówmy się, zanim przeprowadzimy dziecko przez ulicę w niedozwolonym miejscu, wysłany je po zakup papierosów czy alkoholu. Jeśli zauważysz obce dziecko w tarapatach, nie przechodź obojętnie! Zainteresuj się, spróbuj pomóc – w razie potrzeby zawiadom policję. Możesz zapobiec nieszczęściu. Twoje dziecko też może potrzebować pomocy. Nauczmy je wołać o pomoc, gdy ktoś usiłuje zrobić mu krzywdę. Nie powinniśmy straszyć dziecka policjantem – w razie zagrożenia nie zechce poprosić o pomoc funkcjonariusza, osoby, której się boi, do której nie ma zaufania”.

Pięć tysięcy egzemplarzy broszury zostało bezpłatnie przekazanych do szkół podstawowych w całym województwie z zamiarem, by dotarła także do samych dzieci. Przejrzysty układ publikacji i przystępny, obrazowy język są dodatkowym atutem w przyswajaniu treści. Miejmy nadzieję, że wszyscy odbiorcy właściwie zrozumieją sens pracy autorów Bezpiecznego Dzieciństwa”.

Broszura stanowi pierwszy z serii przewodników pod wspólnym tytułem „Bezpieczne miasto”. Jeśli znajdą się sponsorzy, jak w tym przypadku, ukażą się także inne, między innymi poświęcone zapobieganiu kradzieżom i włamaniom mieszkaniowym, kradzieżom samochodów, rozbojom.

Funkcjonariusze Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży czekają na uwagi dotyczące potrzeby wydawania takich publikacji.

Kontakt z Wydziałem: Łomża, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 16-14-82 lub 16-14-85. (gab)

ZAWSZE KTOŚ CZEKA

Wszystko zaczęło się Tygodniem Śnieżnego Uśmiechu. W pogadankach, pokazach, filmach, dyskusjach, spotkaniach z fachowcami, które odbywały się w łomżyńskich szkołach oraz w niezwykle aktywnej szkole w Jedwabnem, wzięło udział prawie sześć tysięcy dzieci. Młodzieży szczególnie podobał się program dotyczący zdrowej żywności. Obok wielu ciekawostek, które poznali, uczniowie mogli jednocześnie kosztować zdrową i smaczną żywność, gdyż sponsorem tej akcji była firma „Danone”.

Dreszczykiem emocji powiało w czasie Wojewódzkich Eliminacji Drużyn Sanitarnych PCK. Rywalizowało ze sobą dwanaście drużyn z całego województwa. Choć wszyscy byli dobrze przygotowani, zwycięzcy eliminacji zostały trzy drużyny. Pierwsze miejsce zajęło I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży (grupę przygotowywał Tadeusz Frąckiewicz). Na drugim miejscu uplasował się Zespół

Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych z Grajewa (drużyna Edwarda Dolezińskiego), a trzecie zajął Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie (grupa Jerzego Cichowicza). Uczniów oceniał komputer. Wszyscy doskonale potrafili wykonać sztuczne oddychanie, masaż serca (i nie tylko) na swoich kolegach licealistach, którzy pełnili rolę poszkodowanych.

Wspaniale spisali się krwiodawcy. Tylko w ciągu jednego tygodnia (20.05-26.05) zgłosiło się dwięćdziesięciu ośmiu dawców, w tym aż dwudziestu dwóch po raz pierwszy, którzy razem oddali 40 litrów i 650 mililitrów krwi.

Do Lekarskiego Klubu Honorowych Krwiodawców wstąpił dr n. med. Waldemar Pędziński. Lek. med. Agnieszka Okońska, prezes Klubu, ma nadzieję, że za przykładem dyrektora szpitala pójdą inni lekarze.

Miesiąc PCK był miesiącem zabawy, pracy i ofiarności. Rezultaty tych zmagani uratują niejedno ży-

cie. Dlatego Organizatorzy akcji serdecznie dziękują młodzieży, lekarzom i pielęgniarkom, szkołom (szczególnie SP nr 10, gdzie już po raz drugi odbywały się eliminacje wojewódzkie), ofiarnym krwiodawcom i tym, którzy zdecydowali się wrzucić coś do puszek.

Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża to nie tylko jedna akcja, choćby najdłuższa. Na pomoc zawsze ktoś czeka. Pomocą zawsze można kogoś obdarować. Może ona być bardzo różna. Czasami komuś sprawi przyjemność głośne przeczytanie gazety czy książki, kogoś uspokoi wysłuchanie jego żalów, komuś sprawi się radość przez umycie okna, by do mieszkania wpłynęło więcej radośnego słońca. Jeśli ktoś zdecyduje się poświęcić trochę czasu potrzebującym, może godzinę, może pół godziny w miesiącu, może więcej, niech skontaktuje się z PCK w Łomży (tel. 180-374). Tu właśnie powstało centrum wolontariatu. Potrzebne jest serce i chęci, każda propozycja znajdzie odbiorcę. Niezapomniany jest smak radości, płynący z bezinteresownej pomocy. (m)

PAMIĘCI HARCERZY

podobnie zostanie usytuowany w pobliżu Domu Harcerza przy ul. Polowej. By zainteresować tą problematyką młodzież, wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym został rozpisany konkurs na pracę plastyczną. Wielu sponsorów przeznaczyło dla zwycięzców liczne atrakcyjne nagrody. Napływa też dokumentacja, dotycząca tragicznej historii łomżyńskich harcerzy, którzy polegli na polu chwały. Społeczny Komitet Patronacki budowy pomnika-głazu ser-

decznie dziękuje wszystkim, wspierającym tę piękną akcję.

Przypominamy, że dokumentację o poległych harcerzach można kierować do druha harcmistrza Ludwika Żelechowskiego (Dom Harcerza, 18-400 Łomża, ul. Polowa 11, tel. 164-197), a pieniądze wspierające fundusz budowy pomnika wpłacać na rachunek Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej: PBK O/Łomża nr 374404-58984-132 z dopiskiem „pomnik-głaz”.

ŁOMŻYŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

**ogłasza
przetarg
nieograniczony
na budowę 2 budynków mieszkalnych
wielorodzinnych**

na terenie przy ul. Konstytucji 3 Maja — po byłym ZBR ŁSM

Otwarcie ofert i część jawna przetargu odbędzie się w dniu 12.06.96 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni, Al. Legionów 7 B w Łomży.

Oferty należy składać w dniu przetargu do godz. 9.30 w pokoju nr 6 — dział techniczny, w siedzibie Spółdzielni.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia prosimy odbierać w pokoju nr 6, tel. 16-22-13.

Dokumentacja techniczna do wglądu w pokoju nr 6.

– Zdarzało się nam odsyłać z zajęć „nieświeżych” uczniów. Dokąd? Po rodziców. Na jakiś czas była poprawa. Potem apiać to samo – twierdzi nauczyciel z jednej z kolneńskich szkół średnich.

– Niech on nie żartuje. Wczoraj przyszedł do niego policjant. Siedzieli w kantorku ponad godzinę i pili. Jak to, skąd wiemy? Widzieliśmy. Wyszli stamtąd nabuzowani, jak kuchenki gazowe – ripostują uczniowie.

W Kolnie się golnie



– Wódka jest dla ludzi i kto chce, to pije. Jedni robią to kulturalnie, a inni się nawalają, no nie? – tłumaczy zasadę względności Jarek, absolwent kolneńskiej „zawodówki”. – Jak ja się uczyłem, to tak nie chlaliśmy jak małolaty. Ci, co nocą jak nietoperze latają. Był się czego uczyć i naduć.

– Dla humoru się pije. Gdzie? W lokalu najczęściej. Sprzedają każdemu, nawet nieletnim. Zysk chcą mieć – „spowiadają się” uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Kolnie. Pieniądze najczęściej dają im rodzice.

– To proste, że nie na gorzałę. Mówi się, że na jedzenie, albo temperówkę (śmiech). Jak wytrzępią na książki, to jest duże chłanstwo. Książkę można przebież zawsze pożyczyć – rezolutnie zaznacza Jarek.

– Przyducie jest okey. Dziewczynę łatwiej poderwać. Bo tak na sucho człowiek nie ma tej gadki. Dziewczydom też łatwiej płasnąć.

– To nie czary. Możemy tu zaraz jakieś przyprowadzić, niech powiedzą, ile razy na dyskotecę taplały się, jak świnki. Czasami to więcej wchłoną niż chłopak.

– Piję niewiele. Tyle co dla towarzystwa. Czasami jest to kieliszek wina, czasami drink. Piwa nie lubię. Tak naprawdę, jeżeli chce się liczyć w grupie, to abstynentką być trudno. Śmieją się, że zapisałaś się do kółka trzeźwości i przestają „zakonnicę” zapraszać na imprezy – opowiada Anka.

– Dziadek pił, ojciec pije, to i ja też – śmieje się „Kowal”, uczeń ZDZ. – Babka z buraków pędzi co tydzień, to jak ze szkoły wrócić i wzburzony jestem, mam lekarstwo w sam raz.

– Czemu piję? Jakoś się nad tym nie zastanawiałem. To chyba normalne. Mam swoje lata, no osiemnaście, to mi chyba wolno. A trinkuje się przeważnie na dyskotecę. Człowiek się swobodnie musi czuć. Jak trzeba, to łatwiej można podymać, a i co się przyjmie na twarz, to mniej boli. W żywił się taki wpada – ożywia się „Sebek”.

Żeńska część przyszłej klasy robotniczej nie jest rozmowna. W ankiecie przeprowadzonej przez Albertynę Pomianowską sześć z nich (anonimowo) przyznało się, że upijały się do nieprzytomności.

– Może tak, może nie. Ja nic nie powiem. Koleżanki? Nie wiem. Proszę je o to spytać – mówi jedna.

– No jasne, że się upijam. Po

co? Żeby dobrze było, dla towarzystwa, aby zapomnieć o tym całym syfie dookoła. Proszę tu pomieszkować. Bez przyszłości, bez nadziei. Alkohol daje zapomnienie i chwilową przyjemność. Mało oryginalne, prawda? – nerwowo tłumaczy Monika.

Uczniowie, którzy uczestniczyli w sakramencie pierwszej komunii, składali przysięgę zachowania pełnej abstynencji do ukończenia osiemnastego roku życia. Obietnicy wobec Boga nie dotrzymał prawie nikt.

– Nie byłem świadomy tego, co mówię. Gdybym wiedział, nie obiecywałbym – deklaruje Jarek.

– W pierwszej chwili byłem przerażona wynikami badań. O rozmiarach tego procederu słyszałam tylko od dzieci. Uświadamiały mnie, mówiąc: „Mamo, ty nie wiesz, co się na dyskotekach wyprawia”. W ten sposób skłoniły mnie do przeprowadzenia ankiety – opowiada Albertyna Pomianowska z kolneńskiego Sanepidu.

Kolno nie różni się niczym od pozostałych miast regionu. No, może tym, że prawdopodobnie młodzież pije tu... mniej.

– Gdyby przeprowadzić anonimowe ankiety w innych szkołach średnich województwa, wyniki byłyby zaskakujące. Proszę mi wierzyć – przekonuje.

Jako pracownik Sanepidu w Kolnie przeprowadziła sondażowe badania wśród grupy 308 uczniów miejscowych szkół średnich. Ponad dwie trzecie ankietowanych przyznało się do kontaktu z alkoholem. Z tego jedna trzecia deklarowała spożycie w dużych ilościach...

Rys. Anna Sielska

Dokładnie dwa lata zajmowały się sądy różnych instancji historią jednego machnięcia siekierą. Siekierą zamachnął się Stanisław G. z Zambrowa na sąsiada z podwórka, Tadeusza K. 21 maja 1994 roku.

Stanisława rozdrażnił zaparkowany przez sąsiada na wspólnym podwórzu samochód. Zatrzymał się tu tylko na chwilę, gdyż na dłużej był zamykany w garażu w zupełnie innym miejscu. Ale to też przeszkadzało. Zirykowany Stanisław G. wyskoczył do samochodu z siekierą. Pewnie by zniszczył nowy wóz, gdy

Historia jednego zamachu

by obok niego nie pojawił się właściciel. Wówczas Stanisław siekierą zaatakował sąsiada, mierząc w głowę.

W protokole oględzin sądowo-lekarskich zanotowano: „Poszkodowany przed ciosami osłaniał się rękoma, doznając zranienia na lewej ręce. Następnie został uderzony pod brodę trzonkiem tej siekiery, a gdy pochylił głowę, napastnik okładał go rękoma po głowie. Wystąpiło krwawienie z ręki oraz z lewego ucha. Zaświadczenie lekarskie, wydane przez specjalistę z zakresu laryngologii Jarosława Siebiatyńskiego 24 maja 1994 r. stwierdza u poszkodowanego obrzęk i bolesność lewego łuku jarzmowego i górnej gałęzi żuchwy, po stronie lewej błona bębenkowa wykazała ślad perforacji i świeżego krwawienia. (...) Poszkodowany doznał wymienionych uszkodzeń ciała, w tym uszkodzenia narządu słuchu w postaci przedziurawienia błony bębenkowej, które to stanowią naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający siedem dni”.

Sąd Rejonowy w Zambrowie uznał winnym Stanisława G. i wymierzył mu karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności, którą warunkowo zawiesił na dwuletni okres próby, grzywnę w wysokości stu złotych, dwie nawiazki po trzydzieści złotych każda i obciążył kosztami postępowania.

Stanisław G. uznał, że orzeczona kara jest niewspółmierna do jego winy. Wniósł do Sądu Wojewódzkiego w Łomży o uniewinnienie. Całe zaśę nazwał nieporozumieniem sąsiedzkim. Przyznał, że stał przy samochodzie z siekierą, ale oddał ją swojej żonie. Według niego Tadeusz K. w trakcie szamotaniny potoczył się na siatkę ogrodzenia i tam doznał obrażeń. On zaś działał jedynie we własnej obronie.

Sąd Wojewódzki w Łomży podał ocenie stopień niebezpieczeństwa jego czynu i uznał, że jest on znikomy. Zwrócił uwagę, iż oskarżo-

ny Stanisław G. jest w wieku emerytalnym, rencistą II grupy, dotychczas nie był karany, choruje na astmę i szkodzą mu oleje i spaliny. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który twierdził, że zadał sąsiadowi tylko jedno uderzenie. Po ocenie wszystkich faktów Sąd Wojewódzki w Łomży uchylił wyrok sądu pierwszej instancji, postępowanie w sprawie umorzył, a koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Sprawa trafiła do Ministra Sprawiedliwości, który wniósł rewizję nadzwyczajną od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Łomży. Rewidujący uznał, iż „sposób działania oskarżonego był wyjątkowo groźny. Podbiegł on do pokrzywdzonego z uniesioną do góry siekierą i zamierzał jej ostrzem uderzyć pokrzywdzonego w głowę. Oskarżony zaatakował w sposób zagrażający zdrowiu a nawet życiu. (...) Niebezpieczność narzędzia oraz siłę ciosu opisał sam oskarżony podając, że „siekiera jest ostra jak brzytwa, jej trzonek jest dłuższy niż pół metra”, a oskarżony posiada nabytą w wojsku „umiejętność walki wręcz”. Rewidujący zwrócił uwagę, iż reakcja Stanisława G. była niewspółmierna do wywołującej ją przyczyny. Zaatakowanie Tadeusza K. siekierą, zdaniem Ministra Sprawiedliwości, nie jest niczym innym jak „samosądem”, stosowaniem „prawa pięści” w rozstrzyganiu sporów sąsiedzkich. Takie działanie winno spotkać się z odpowiednim napiętnowaniem, nie zaś milczącym przyzwoleniem, wyrażającym się w uznaniu, że atak siekierą i spowodowanie obrażeń ciała nie stanowi przestępstwa. Stanowisko takie mogłoby wywołać mylne przekonanie (u oskarżonego, pokrzywdzonego i w ich środowisku), że oskarżonemu wolno było i wolno będzie w przyszłości egzekwować przestrzeganie zakazu parkowania w podobny sposób, a więc nawet przy użyciu siekiery”.

Sąd Najwyższy stwierdził, iż stopień winy oskarżonego Stanisława G. nie jest tak nikły, by można go uznać za znikomy i uchylił zaskarżony wyrok, przekazując sprawę Sądowi Wojewódzkiemu w Łomży do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W maju 1996 roku Sąd Wojewódzki prawomocnym wyrokiem utrzymał wyrok pierwszej instancji (to znaczy Sądu Rejonowego w Zambrowie), czyli ukarał oskarżonego Stanisława G. karą sześciu miesięcy pozbawienia wolności, którą warunkowo zawiesił na dwa lata. (m)

HURTOWNIA

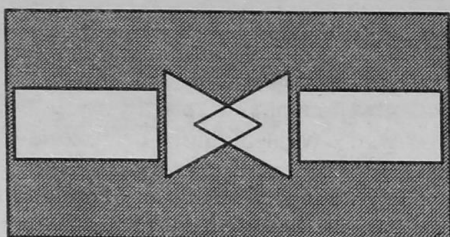
12 zł

WŁOSKA

TERAKOTA

CER-MAX

Łomża
ul. Piłsudskiego 48
tel. 185-654



spiećcia

Według ubiegłorocznego spisu ornitologów w ostatnich latach w łomżyńskim przybyło sporo bocianów. Według danych Urzędu Statystycznego w Łomży w tym samym czasie w województwie spadła ilość urodzeń dzieci. Czyżby bociany ogarnęła rewolucja seksualna i wybiórczo stosują prezerwatywy?

Władze wojewódzkie po raz enty zapewniają, że zrobią wszystko, żeby do końca roku dokończyć budowę nowego szpitala w Łomży. Trwają gorączkowe próby wydłużenia roku.

Coraz częściej docierają do nas sygnały, że w najniższej lidze piłkarskiej łomżyńskiego niektóre kluby płacą zawodnikom za udział w treningach i kopnięcie piłki na meczu, a na spotkaniach trenerzy i działacze wystawiają nieuprawnionych do gry piłkarzy na lewych papierach. I w zdrowym ciele bywa chory duch.

Organizator lokalnej rozgłośni radiowej w Łomży, po uzyskaniu zezwoleń i uiśczeniu opłat, umieścił na okres Dni Łomży logo Radia Łomża na ścianie Hali Targowej. Kilka godzin później na polecenie z Ratusza reklama została zdjęta, bo podobno według ustaleń Komitetu Organizacyjnego Dni, jedynie Radio Białystok, jako główny patron imprezy, miało prawo reklamować swój znak. Tak to jest, gdy władze nadają na różnej częstotliwości.

Uczestnicy żałobnego „Marszu milczenia”, którzy przemaszerowali ulicami Łomży, by zaprotestować przeciwko fali przemocy, której przejawem jest zakatowanie dwa tygodnie temu młodego chłopca przez rówieśników, wręczyli władzom Łomży petycję. Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował ich, że Rada wielokrotnie zajmowała się sprawami bezpieczeństwa, a teraz zajmie się „bardziej radykalnie”. Wybory wyborami, ale ciszej nad tą trumną!

Pisma zaczęły krążyć

pod koniec stycznia tego roku. Pierwsze odbyło drogę z drugiego piętra na parter, czyli z miasta do gminy. „Miastowi” uprzejmie informowali „wiejskich”, że w związku z planowanym uruchomieniem nowej szkoły podstawowej przy ulicy Stefana Wyszyńskiego, Zarząd Miasta postanowił o „przystąpieniu do opracowania sieci publicznych szkół podstawowych na terenie Zambrowa oraz ustalenia granic tych obwodów”. Powołując się na „istotę przepisów samorządowych” miejscy oznajmiali wiejskim, że nowe obwody obejmą tylko teren administracyjny miasta Zambrów. Istnieje jednak możliwość naprawienia błędów powstałego w trakcie podziału wspólnej jednostki administracyjnej, jaką onegdaj by Urząd Miasta i Gminy Zambrów. Przepisy ustawy samorządowej przewidują bowiem możliwość zawierania porozumień międzygminnych w sprawie powierzania przez jedną gminę prowadzenia zadań publicznych innej gminie.

Drugie pismo przedzierało się w kierunku z parteru na drugie piętro. „Przedzierało” się, ponieważ na pokonanie korytarza i kilkudziesięciu schodów potrzebowało aż miesiąca. Wiejscy oznajmiali w nim miejskim, że widzą potrzebę podjęcia wzajemnych rozmów w celu uściślenia stanowisk w sprawie granic obwodów nauczania oraz że podejmą działania, których „celem będzie dostosowanie obwodów szkolnych ich szkół podstawowych do aktualnych granic gminy” (takie działania gmina podjęła, dostosowując swoje obwody szkolne do nowych obwodów w mieście).

Stromizna biegów schodowych w budynku przy ulicy Fabrycznej, gdzie mieszczą się oba urzędy, jest tak duża, że uniemożliwiła spotkanie się zainteresowanych stron, ponieważ w „Wiadomościach Zambrowskich”, organie samorządów miejskich, ukazało się w marcu „Stanowisko Rady Miejskiej w sprawie zasad uczęszczania do szkół podstawowych w Zambrowie dzieci z terenu gminy Zambrów”. Według radnych uczniowie „gminni”, korzystający dotychczas z oświatowych dóbr miejskich, będą mogli kontynuować naukę do czasu ukończenia szkoły podstawowej, mimo zmiany granic obwodów szkolnych. Ich rodzice, nie później niż 20 czerwca, powinni określić, czy dzieci pozostaną w szkołach, czy od 1 września będą uczęszczać do szkół gminnych. Koncepcja radnych ogranicza natomiast poważnie możliwość korzystania z placówek miejskich przez pierwszoklasistów, zamieszkałych na terenie gminy Zambrów. Przyjęcia „nie-miejskich” do klas pierwszych mogą nastąpić jedynie w przypadku zawarcia porozumienia pomiędzy miastem i gminą lub, wyjątkowo, w szczególnie utrudnionych sytuacjach, na indywidualne podanie, pozytywnie zaopiniowane przez Zarząd Miasta.

Na początku maja na ręce Stanisława Krajewskiego, Przewodniczącego Rady Gminy, pismo wystosował (zajmujący analogiczne stano-

wisko w miejskim samorządzie) Andrzej Gniazdowski. Stwierdził w nim, że mimo prób nawiązania rozmów na temat porozumienia, władze gminy dotychczas nie podjęły tematu. W związku z tym przewodniczący Gniazdowski informuje gminę, że dyrektorzy szkół miejskich mają obowiązek, do dnia 15 maja, przedstawiać do zatwierdzenia przez Zarząd Miasta projekty organizacyjne szkół na rok 1996/97

Bez uwzględnienia dzieci

z terenu gminy. Doprowadzi to, zdaniem Gniazdowskiego, do sytuacji, w której dzieci te, w sposób formalnie zgodny z prawem, nie będą przyjęte do miejskich szkół.

Tym razem korespondencja pomiędzy parterem, a drugim piętrem przemieszczała się zaskakująco szybko. Po niecałym tygodniu do magistratu wpłynęło pismo, skierowane do Rady Miasta. Dokument podpisany przez przewodniczącego Krajewskiego zawierał odpowiedź

Tornister w malinach

na pismo przewodniczącego Gniazdowskiego i na pewno nie był utrzymany w duchu porozumienia. Krajewski twierdzi, że stanowisko władz Zambrowa, uzależniające możliwość korzystania z gminnych szkół z placówek miejskich od jakichkolwiek czynników, jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą powszechności i dostępności nauki, wyrażoną w art. 72 Konstytucji RP. Jego zdaniem koszty, jakie ponosi Zambrów z racji uczęszczania dzieci z miejscowości leżącej na terenie gminy Zambrów, są uwzględnione w subwencji przekazywanej z budżetu państwa. Subwencja ta obejmuje wydatki na wszystkich uczniów, uczęszczających do danej szkoły, bez względu na fakt, czy zamieszkują na terenie gminy czy nie. Gminie, prowadzącej szkołę, nie przysługuje roszczenie wobec sąsiedniej gminy z tytułu uczęszczania do szkoły uczniów zamieszkałych na terenie sąsiedniej gminy, a z przepisów całej ustawy o systemie oświaty nie wynika, ażeby dziecko miało obowiązek uczęszczania do szkoły, znajdującej się w obwodzie szkolnym, w którym zamieszkuje.

Niezrozumiały też, jak twierdzi przewodniczący Krajewski, jest zarzut o braku starań ze strony gminy, aby konfliktową sytuację zażegnać. Faktem są spotkania pomiędzy przedstawicielami miasta, gminy i Kuratorium Oświaty w Łomży. Dlatego też w opinii samorządu gminy analiza treści „stanowiska” Rady Miejskiej w Zambrowie pozwala na stwierdzenie, że władze miasta drastycznie naruszyły normy konstytucyjne oraz przepisy ustawy o systemie oświaty w zakresie swobodnego dostępu dzieci do szkół pub-

licznych. W zakończeniu podobnie, jak w ostatnich fragmentach wystąpienia Andrzeja Gniazdowskiego widnieje

deklaracja dobrej woli,

której zarówno wiejskim, jak i miejskim nie brakuje.

— Prowadzenie szkół jest z natury własnym gminy, ale na podstawie jednego z artykułów o samorządzie terytorialnym jedna gmina może powierzyć drugiej gminie wykonanie zadań. W związku z tym miasto Zambrów miałoby wykonać zadanie gminy Zambrowa, istnieje konieczność uregulowania tej kwestii w formie porozumienia — twierdzi zastępca burmistrza Zambrowa Bogdan Kamiński.

— W żadnym dokumencie nie ma zapisu, że gminy muszą tworzyć takie porozumienia. Mogą,

to nie znaczy: muszą — reaguje Bogdan Pac, sekretarz gminy Zambrowa.

— To my cały czas jesteśmy na aktywnej i robimy wszystko, aby podpisać porozumienie. Po każdym sygnale gmina powinna stąpić z inicjatywą, chyba że zależy im, aby dzieci chodzili do zambrowskich szkół — komentuje burmistrz Kamiński.

— My nie wiemy, o jakie porozumienie im chodzi. Nie mamy takiego pojęcia, co ono miałoby oznaczać i jaki ma sens zmienianie dotychczasowego porządku. Dzieci z terenów gminy Zambrow uczęszczają do szkół leżących na terenie sąsiednich gmin. Oczywiście istnieje też sytuacja odwrotna, w każdym razie, za dziećmi nie płacimy pieniędzy. Ponad 250 uczniów z terenów sąsiednich gmin uczęszcza do szkół podstawowych w Zambrowie, wzbogacając te placówki o prawie 3 miliony złotych. Ja nic z tego rozumiem — z irytacją kręci sekretarz Pac.

— Jeżeli nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze — przytacza znane powiedzenie burmistrz Kamiński. Gminie Zambrów jest 13 szkół, a ona najniższy wskaźnik w województwie ilości dzieci przypadających na jednego nauczyciela. Niezależnie od subwencji przeliczanej na uczniów, to siłą rzeczy ponoszone przez gminy są koszty, które nie są równo rozdzielone. Proszę sobie wyobrazić sytuację, kiedy z jednej gminy Zambrów niemalże trzecia uczniów uczęszcza do szkół miejskich. Przeniesienie uczniów do szkół wiejskich, z kwotą subwencji, spowoduje



— repli- wowych, ponieważ kieru-
z gminy- zad dwa lata. My szkoły
— dopiero od stycznia te-
— zeli zaś chodzi o dotację
— to, jak prawie wszystkie
—aliśmy się o nią, ale jej
—sny, więc naprawdę nie
—m mówi pan Kamiński
—ePac.
— komu reagują na zaistniałą
—szkańcy podzambrow-
—kowości.

matka 40 lat pracowała
"nie" i płaciła podatki
kolnictwo. Ja własnymi
Dziś stawiałem nowe pomie-
szczają "loki". Teraz moje dziec-
ze z tej szkoły wyrzuc-
Oczywiście ukryć goryczy Wal-
odwrotności. Władysław Woli Za-
nieciemi, niedawno wyróżniony
uczniów z miejsciej SP 3 odzna-
ł podziękować "Znawcy i Zr-
wzrostu, zarówno ja, jak i in-
awie 3 m. Woli, wśród których
nic z tego też burmistrz Kamiń-
a kręcił. Byliśmy ze szkołami
90 procent z nas pracuje
mo, o co i tam wpływają nasze
chodzą. Może tak być, że kłót-
znane p. Woli urządami odbywać

zamieszaniem najbar-
dzimym. W tej chwili nie
owane ani w Laskowcu
(any) ani w „trójce”. Ro-
eterminowani. Jeżeli
zostanie wyjaśniona,
ich wcale do szkoły.
zewski nie wie co może
mą konfliktu. Być może
zy kole, że gmina po-
miastem zaczęła na-
zwijać?

— Kilkadziesiąt lat po wojnie mieliśmy tylko energię elektryczną. Teraz prawie sto procent wsi jest zwiadociągowane. Zakładane są telefony, kładzione asfalty. Może pewnej grupie nie podoba się, że wieś zaczyna żyć godnie — zastanawia się sołtys Gołaszewski, będący jednocześnie radnym gminy Zambrów.

Rodzice z Woli Zambrowskiej
złożyli w urzędzie miasta petycję,
podpisaną przez kilkunastu mie-
szkańców wsi, z prośbą o przyjęcie
ich dzieci do SP nr 3.

— Śmieli się z nas, że po co to pismo — relacjonuje Gołaszewski. — A przecież w stanowisku Rady Miasta jest napisane, że dzieci do szkoły mogą być przyjęte, jeżeli Zarząd wyrazi na to zgodę. Wykorzystaliśmy ten zapis, bo ludzie gotowi pomyśleć, że ten zapis jest tylko po to, aby tacy jak burmistrz Kamiński mogli kierować swoje dzieci do szkół miejskich.

— Nigdy bym tak nie postąpił. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, mój „pierwszoklasista” będzie uczęszczał do szkoły w Laskowcu — deklaruje Kamiński.

Trudno zrozumieć podłoże konfliktu. Nieco światła na sprawę rzuca pismo skierowane przez władze miasta na ręce kolegów z gminy. Warto zapoznać się z najbardziej istotnym, końcowym fragmentem korespondencji z 7 września... 1994 roku: „Zarząd Miasta Zambrów uważa, że gmina Zambrów winna partycypować w kosztach budowy nowej szkoły podstawowej proporcjonalnie do liczby dzieci z terenu gminy, uczęszczających do szkół podstawowych w Zambrowie. Przyjmując podany uprzednio wskaźnik procentowy, udział gminy Zambrów w nakładach dotychczas poniesionych w 1993 roku i planowanych na 1994 r. winien zamknąć się kwotą 749,117 tys. złotych. Zdając sobie sprawę z tego, iż wyasygnowanie takiej kwoty w roku bieżącym w budżecie gminy Zambrów byłoby bardzo trudne, Zarząd Miasta Zambrów prosi o udzielenie odpowiedzi na pytania:

1. Czy gmina Zambrów uznaje zawarcie porozumienia dotyczące wspólnego finansowania budowy nowej szkoły?

2. W przypadku odpowiedzi twierdzącej, czy gmina Zambrów deklaruje gotowość uwzględnienia w budżecie na 1995 r. odpowiedniej kwoty na ten cel, wynikającej z nakładów poniesionych przez Miasto Zambrów w latach 1993 i 94 oraz planowanych na 1995 r.

Stanowisko władz gminy Zambrów będzie miało wpływ na ewentualną korektę obwodów szkolnych przez miasto Zambrów do czego władze Miasta, jako organ prowadzący szkoły są uprawnione".

Gmina w odpowiedzi zaproponowała miastu wsparcie inwestycji kwotą 50 mln starych złotych. Wiadzieć: za mało.

TADEUSZ ARŁUKOWICZ

Rys. Marta Wiśniewska

„Bródka” kupił sobie trumnę. Była okazja. Upchnął w komórce, za rupieciami, żeby rodzina na ten widok kota nie dostała, a potem przyszedł, żeby mi o tym wszystkim opowiedzieć.

„Czy ci na mózg padło?! Nie obrażaj ty Pana Boga ani mojego świętego Franciszka!”, krzycze. A „Bródka” na to: „Nie ma co się piekć. Ty też zakrzętnij się zawczasu. Nigdy nic nie wiadomo jaka trumna ci się dostanie”. Wkurzył mnie tym straszliwie. „Pan Bóg nie patrzy, kto w jakiej trumnie pochowany, tylko jaka dusza staje przed nim na Ostatecznym Sądzie. Koniec. Kropka. I żebym więcej nie słyszał o tym twoim nabytku, nie widział i w ogóle diabeł z tobą!”, walczyłem pięścią w stół aż kubek podskoczył. A „Bródka” swoje! „Jak ludzie mogą sobie za życia grobowce budować, to i trumna w komórce nie zawadzi. Zresztą, chodź. Zobaczysz jaka pierwszorzędna”. No i tak mnie omotał, że dałem się namówić.

Trumna

Na podwórzu żonka „Bródki” akurat wieszała pranie. Żle. Już ja ją znam. Mówię więc do „Bródki”: „Pokażesz mi innym razem. Trumna nie ucieknie”. No i wymówiłem w złą godzinę. Trumna przepadła za trzy dni! „Bródka” przyleciał do mnie jak wtedy. Miejsca nie mógł sobie znaleźć. Rodziny nie przepytasz, bo wiadomo; policji nie zawiadomisz, bo wstyd! Tylko jedna udręka z tego wszystkiego. Ot, zrobił interes! „Tamtemu, co ci ukradł, też nic po niej. To pewne”, mówię, żeby go pocieszyć. A on od nowa to samo: że solidna, że to, że tamto. Wkurzyłem się i kazałem mu iść do diabła i na cmentarz, żeby zobaczył, co z każdej solidnej trumny zostaje. Sam też trzasnąłem drzwiami.

Z nerwów chodzę w różne miejsca, ale na wiosnę i latem obowiązkowo nad Narew. Ale teraz skrzyłem w drugą stronę: na cmentarz. Tak mi jakoś nagle stanęły przed oczami trumny, co je sam zamykałem... Już dawno nie ma po nich śladu, a po ludziach został tylko proch święconej ziemi. Ale przecież po nich zostaje wszystko: pamięć. Na to jakiś żal mnie ogarnął, bo znów przekonałem się, jak to jest z tym pamiętaniem.

Najpierw poszedłem do grobu dziadków. Nie mogłem sobie przypomnieć, kiedy byłem ostatnio. A na mogile, jak zawsze, piękne kwiatki, czyściutko. To zasługa mojej siostry. Ona nigdy się na mnie nie oglądała. I miała rację. Przeżegnałem się i stoję. I przypomniła mi się dziadkowa twarz i fajka, i laska, i różne opowieści. I jak nam palcem groził, kiedyśmy z bratem na złe narobili, i jak ciągle powtarzał, że porządny człowiek służy Bogu i ludziom w imię Boże. Sam zamykałem dziadkową trumnę. I babciną też. Spojrzałem na tablicę. „Proszą o Zdrowaś Maryja”. I naraz uświadomiłem sobie, że mówię za nich Zdrowaśkę tylko w Zadzuski! Taka jest ta moja pamięć. Lepiej pamiętam, jak wyglądały ich trumny...

Potem poszedłem do matki i ojca. Grób też wysprzątnięty, ukwiecony. Też zamykałem ich trumny... Ale już za życia wbiłem co najmniej po jednym solidnym gwoździu... Nie odwrócisz tego, co się stało. Czy ja o nich pamiętam tak naprawdę? Mam gdzieś album ze zdjęciami i matczyną chustkę, co się nią okręcam jak gorączka mnie chwyci. I mam ojcowe buty z solidnej skóry, i palto z baranicą. Nie mam tylko ich samych. Bo nie mam ich w mojej pamięci tyle, ile powinienem.

Skręciłem w drugą alejkę. Ciotki, wujowie, nasi sąsiedzi, znajomi. Kiedy byłem na ich grobach ostatni raz? Nie mogłem sobie przypomnieć. A teraz doszedłem tu, gdzie przyrzekałem przed innymi, że będę przychodził często: nad grób Zenka, mojego przyjaciela z dzieciństwa. Ta sama ulica, ta sama klasa. Byliśmy jak bracia. A potem nasze drogi się rozeszły. Pojechał na naukę. A kiedy wrócił, już z żoną i dziećmi, spotykaliśmy się rzadko. On miał swoje życie, ja swoje. Ale nigdy nie zapomnieliśmy o swojej przyjaźni. Zenek umarł nagle; na serce. Straciłem kogoś bliskiego. Dzisiaj grób Zenka to jedno zielisko. Nie byłem tu nawet w Zaduszki... Tyle tego mojego pamiętania o przyjacielu...

A potem poszedłem prosto do moich kolegów. Z całkiem innych czasów. Kiedy nie mogłem znaleźć sobie miejsca w życiu, znaleźliśmy się, nie wiadomo jak, wszyscy razem. Nie sposób zapomnieć, cośmy razem nawyczyniali; głównie złego. Ale z nimi nigdy nie byłem sam. Zostałem ja. Nad ich grobami.

Zawróciłem do domu. Żonki jeszcze nie było. Miałem więc trochę spokoju i wygrzebałem stary album ze zdjęciami. Nazbierało się fotografii przez nasze życie, ojców i dziadków. I dzięki Bogu przeżyły rewolucje i dwie światowe wojny, że o domowych z żoną już nie wspomnę. Dalej przekładać kartki. Coś mnie w środku ścisnęło. Jakbym odkrywał czyjeś życie, może wcale nie proszony. I nagle uprzytomniłem sobie, że album miałem w rękach parę lat temu! I co tu mówić o pamiętaniu o umarłych! Spojrzałem na naszego świętego Franciszka. To nie mój patron, ale coś mnie z nim łączy i zawsze się do niego modłę. Więc mówię wtedy: „Święty Franciszku, ty jesteś w niebie. Więc proszę, żebyś powiedział tym wszystkim umarłym z naszego albumu, że wiem kim są, że ich pamiętam”.

Poczułem, że płaczę. Nie wiem, co mi się wtedy stało. Jak na jeden dzień łez było za dużo.

I znów przypomniał mi się „Bródka”. Schowałem album i poszedłem prosto do niego. Siedział smutny na ganku, z podpartą głową. Nie ten człowiek. Mówię, żeby się opamiętał, bo trumna za życia, to żadna strata. A on na to: „Ale wiesz, zawsze to inaczej na pogrzebie wygląda, jak chowają cię w czymś pierwszorzędym. Bo co tu dużo mówić; i po śmierci ludzie cię obgadają”. Wtedy nie wytrzymałem. „Pamiętasz w jakiej trumnie chowałeś swoich ojców? A pamiętasz, kiedy byłeś na ich grobie?!”. Zaniemówił. „Bo ja pamiętam przede wszystkim, że to byli bardzo dobrzy ludzie”, dobiłem go jeszcze.

A potem wstałem i trzasnąłem furtką. A z tydzień temu mówił mi jeden kumpel, że spotkał „Bródkę” na cmentarzu; wrywał zielsko na mogile ojców.

MAGDALENA NOWAK



Dworzec PKS Zambrów

Rozkład ważny od 1996.06.02

Dworzec PKS Wysokie Maz.

KIERUNEK	przez	ST	Godziny odjazdu
ANDRZEJEWO	Szum., Srebrną	4	11.00N
ANDRZEJEWO	Szum., Wyszom.	4	13.55F
BIAŁYSTOK	Jeżewo	5	7.00L, 7.30L, 9.30N, 11.10N, 12.04U, 12.56, 18.16U, 20.56N
BIAŁYSTOK	Rutki, Jeżewo	5	6.00L, 8.15N, 14.00(6)+N, 14.35F, 15.30NM, 18.00mN
BRAŃSK	Wys. Maz., Szep., Mień	3	13.00F, 15.30NM
BRAŃSK	Wys. Maz., Szep., Hod.	3	5.40L, 14.10NM
CIECHANOWIEC	Czyżew, Białe	2	6.20F, 10.00N, 11.50(6)+L, 13.25F, 15.10NM
CIECHANOWIEC	Czyżew, Zawisty	2	7.00FM, 7.50(6)+N, 14.35NM
CIECHANOWIEC	Czyżew, Nur	2	12.40L
CIECHANOWIEC	Wys. Maz., Szep., Kluk	3	18.25N
CIECHANOWIEC	Wys. Maz., Szep., Wysz.	3	16.55F
CZYŻEW DK.	Mroczy	2	16.25FM
CZERWONY BÓR	Nagórki	6	5.45F
CZERWONY BÓR	Poryte Jabłoń	6	6.40NM, 13.10(5)F, 15.20FM, 17.35F
ŁÓMŻA	Łomża, Grajewo	1	12.10N
GIŻYCKO	Łomża, Pisz	1	8.00N, 13.15a
GRĄDY WON.	Podłatki, Rutki	5	5.25F, 13.00F, 14.30(6)+N
GRĄDY WON.	Kołaki, Rutki	5	9.00N
KOŁAKI KOŚC.	Podłatki	5	14.15F
KONOPKI POK.	Rutki, Zawady	5	10.10F, 16.00F
LUBLIN	Czyżew, Siedlce	2	13.15b
ŁOMŻA	Puchały	6	15.30NM
ŁOMŻA	Poryte Jabłoń	6	11.00L
ŁOMŻA	Szumowo, Śniad.	4	6.10L
ŁOMŻA	Wygodę	1	5.50FM, 6.20LM, 6.50LM, 7.00LM, 7.05FM, 7.35N, 7.50N, 8.30F, 8.45N, 9.35F, 9.50F, 10.20L, 10.30U, 11.35N, 13.00Nm, 13.30N, 14.00Nm, 14.15F, 14.35M, 15.15FM, 15.20(6)+N, 15.45N, 16.10F, 16.40N, 17.55N, 19.30Nm
NUR	Szum., Andr., Zar.	4	16.55N
MAŁKINIA	Szum., Andr., Zar.	4	6.50NM, 15.30N
MŁAWA	Ost. Maz., Maków Maz.	4	16.55N
OSTRÓW MAZ.	Szumowo, Podb.	4	10.30N
OSTRÓW MAZ.	Szum., Pęchr.	4	6.40S
OSTRÓW MAZ.	Szum., Srebrną, Rus.	4	8.20FM
OSNÓWKA	Czyżew, Ciech.	2	11.50F, 17.45N
OSTROŁĘKA	Łomżę	1	11.45U
OLSZTYN	Łomżę, Myszyn	1	8.20N
PAPROĆ DUŻA	Szumowo, Srebrną	4	8.30+N
PAPROĆ DUŻA	Czartosy	2	11.20F, 15.40F
PĘCHRAŁKA D.	Warchoły, Andr.	2	8.00N
PĘCHRAŁKA D.	Szum., Wyszom.	4	15.20Nm
PUCHAŁY	Lutostań	6	6.35(6)F, 8.20+N, 10.30(5)F, 11.50+N, 12.50(6)F, 14.40F, 19.00Nm
RUTKI	Kołaki K.	5	7.15FM
SIEMIATYCZE	Czyżew, Ciech.	2	14.45U
SKARŻYN	Długobórz	2	7.01F — kom. miej.
SREBRNA	Szumowo	4	19.00F, 19.30(6)+N
SOKOŁY	Kołaki, Kulesze	5	15.15NM
TARNOWO G.	Skarżyn	2	12.50F, 15.20NM
UŚCIANEK	Szum., Andr., Zar.	4	13.10N
WARSZAWA	Ostrów Maz., Wysz.	4	5.15L, 6.40, 7.00N, 8.50L, 14.30N, 15.50S+N, 18.00Nm
WROCŁAW	Warszawę, Opole	4	7.50U
WYSOKIE MAZ.	Kamiankę	3	6.00FM, 7.00FM, 10.05L, 14.00F, 16.35NM
WYSOKIE MAZ.	Litewkę	3	7.15N, 8.30L, 10.40L, 11.10F, 12.15N, 15.15MN, 16.10(6)m, 17.25L, 19.40F
WYSOKIE MAZ.	Miodusy	3	15.10F
ZAMBRÓW	Wygodę	1	6.40S
ZAMBRÓW	Zanie, Wygodę	5	16.10FM
ZAMBRÓW	Kołaki, Wierzb.	5	6.55SF
ZAMBRÓW	Wierzbowo, Koł.	5	16.45FM
ZAMBRÓW	Dług., Pęch., Wysz.	2	6.30F

LEGENDA

- + — Kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta)
- S — Kursuje w dni nauki szkolnej
- F — Kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- H — Kursuje w okresie wakacji i ferii szkolnych
- 5 — Kursuje w piątki
- 6 — Kursuje w soboty
- N — Nie kursuje I dnia św. Bożego Narodz. i Wielk.
- U — Nie kursuje I dnia św. Bożego Narodz., Wielk. oraz w Nowy Rok
- L — Nie kursuje I i II dnia św. Bożego Narodz., Wielk. oraz w Nowy Rok
- M — Pierwszeństwo przejazdu dla posiadaczy biletów miesięcznych
- b — Kursuje codziennie od 24.06.96 do 01.09.96, w pozostałym okresie: soboty, niedziele, poniedziałek
- a — Kursuje codziennie od 24.06.96 do 31.08.96 po tym terminie w piątki, soboty, niedziele i poniedziałki
- m — Nie kursuje w Wigilię i Sylwestra

KIERUNEK	przez	ST	Godziny odjazdu
BIAŁYSTOK	Kul., Kobyl.	1	6.50N
BIAŁYSTOK	Sokoły, Bok.	3	6.00, 7.25NM, 7.40F, 7.45U, 8.15U, 13.00N
BIAŁYSTOK	Sokoły, Kob., Psz.	3	16.20Nm
BIAŁYSTOK	Sokoły, Kowal.	3	10.00N
BIAŁYSTOK	Kalin., Kob.	3	9.00L
BIELSK PODL.	Sokoły, Łapy	3	15.30UM
BRAŃSK	Szep., Mień	4	5.25F, 8.40N, 13.45F, 16.05Nm
BRAŃSK	Szep., Hod.	4	6.10LM, 14.45NM
BRAŃSK	Mazury, Hod.	3	7.05(1)F, 7.55+N
BRAŃSK	Brzózki, Piek.	2	10.00L
BRZÓZKI TAT.		2	14.15S
BRZÓZKI TAT.	Średnica	2	7.05S
CIECHANOWIEC	Szep., Kluk.	4	6.35NM, 9.45F6, 12.30N, 14.30FM, 16.15F, 19.00NM
CIECHANOWIEC	Szep., Wyszomki Łuniewo	4	6.25LM, 11.10L
CIECHANOWIEC	Szep., Wysz., Kucz.	4	17.35F
CIECHANOWIEC	Czyżew, Nur	2	6.50FM
CIECHANOWIEC	Czyżew, Nur, Tym.	2	5.50FM
CZYŻEW DK.	Rosochate	2	6.10(6)F, 9.30N, 12.00N, 13.40(6)F, 15.40+N, 17.30N, 20.20F
CZYŻEW DK.	Szep., Dąb.	4	7.35NM, 15.30F
GOŁASZE PU.		1	7.30S
KOBYLIN BORZ.	Kulesze K.	1	14.10NM, 18.50Nm
KOBYLIN BORZ.	Sokoły, Krop.	3	19.20Nm
KLUKOWO	Szep., Żab.	4	5.30F
KLUKOWO	Szep., Wysz.	4	14.30F, 16.05NM, 19.20Nm
KULESZE KOŚC.	Kalinowo	1	6.50F
KULESZE KOŚC.	Got. Puszc.	1	12.30N
KRZYŻEWO	Brus., Sokoły	3	14.00S
ŁOMŻA	Zambrów	1	6.15L, 7.00NM, 7.50F, 9.40L, 11.00N, 12.50N, 14.00NM, 15.10NM, 18.50Nm
ŁAPY	Sokoły, Trusk.	3	5.20F, 15.15Nm
ŁAPY	Śred., Szep., Sokoły	2	16.05+L
NUR	Czyżew DK.	2	14.20N
OSTRÓW MAZ.	Szep., Wysz., Ciech.	4	11.20F
PIEKUTY	Mazury	3	7.05(2-5)F
PIEKUTY	Brzózki	2	15.30NM
SIEMIATYCZE	Szep., Ciech.	4	16.50F
SOKOŁY	Śred., Szep., Piek.	4	16.05(6)F
SOKOŁY	Szep., Piekuty	4	8.30F
SOKOŁY	Mazury	4	11.30N
SIKORY PAWEŁ	Kul., Kob.	1	7.25FN, 15.30N
SOKOŁÓW PODL.	Czyżew, Nur	2	15.50U
SZEPIETOWO		4	18.30N
WARSZAWA	Zamb., Ostr.	1	8.10L, 17.30Nm
WYS. MAZ.	Gołasze, Kalin.	1	12.00N
WYS. MAZ.	Szep., Sokoły	4	13.20F
WYS. MAZ.	Kalin., Kulesze	3	6.50F, 14.35NM
WYS. MAZ.	Ros., Dąbr., Szep.	2	6.40S
WYS. MAZ.	Sokoły, Krzyż.	3	6.20S
ZAMBRÓW	Ros., Miod.	2	6.50F, 15.10FM
ZAMBRÓW	Kamiankę	1	7.00FM, 8.05(6)+N, 9.00F, 16.25N
ZAMBRÓW	Litewkę	1	10.35N, 20.00Nm
ZARĘBY KOŚC.	Rosochate	2	15.40F

LEGENDA

- + — Kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta)
- S — Kursuje w dni nauki szkolnej, pierwszeństwo przejazdu dla dzieci (młodzieży) szkolnej
- F — Kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- 1 — Kursuje w poniedziałki
- 6 — Kursuje w soboty
- 2-5F — Kursuje od wtorku do piątku
- N — Nie kursuje I dn. św. Bożego Narodz. i Wielkanocy
- U — Nie kursuje I dn. św. Bożego Narodz., Nowy Rok oraz I dn. św. Wielkanocnych
- L — Nie kursuje I i II dnia św. Bożego Narodz., Wielk. oraz w Nowy Rok
- M — Pierwszeństwo przejazdu dla posiadaczy biletów miesięcznych
- m — Nie kursuje w Wigilię i Sylwestra
- H — Kursuje w okresie wakacji i ferii szkolnych

KONTAKTY

KUPISZ

- w kioskach „RUCH”
- na każdej poczcie
- u listonoszy
- w Łomży w sklepach spożywczych

„Kontakty”

to Twój kontakt ze światem



Pytanie intymne



Zupełnie nie wiem, od czego zacząć ten list. Może od wieku. Mam 17 lat. Nie wiem, co jest przyczyną moich kłopotów. Od trzech miesięcy mam bardzo nieregularną miesiączkę. Czasami pojawia się ona nawet po 45 dniach i trwa dziesięć dni. Jest to bardzo uciążliwe, bo tak gorąco, a poza tym ciągle muszę być przygotowana i martwię się, że jestem chora. Wcześniej nie miałam takich problemów. Wierzyłam się ze swoich kłopotów mamie. W sumie nic mi nie poradziła, tylko pójście do lekarza. A tego boję się najbardziej. Wolałabym tam nie iść wcale. Nie mam odwagi. Zupełnie nie wiem, jak może wyglądać takie badanie, nie potrafię sobie wyobrazić. Czy to boli?

Agata

Wizyty u ginekologa nie należy bać. Trzeba tylko przełamać opór. Wizyta na pewno rozpocznie się rozmową. Lekarz będzie pytał o dolegliwości, wówczas należy dokładnie o nich opowiedzieć. Należy pamiętać też, kiedy wystąpiła ostatnia miesiączka. Do ginekologa nie chodzi się w momencie, kiedy akurat ma się okres.

Badania ginekologiczne nie są bolesne. Odbývają się na specjalnym fotelu ginekologicznym. Należy rozebrać się do połowy, od pasa w dół, usiąść w fotelu, nogi położyć na specjalnych podpórach. Taka pozycja sprawia, że wszystko jest zupełnie rozluźnione. Lekarz wprowadza do pochwy wzornik, czyli przyrząd umożliwiający dokładne obejrzenie pochwy i szyjki macicy. Zwraca uwagę, czy nie występują jakieś obrzmienia, zmiany zapalne, czy nie ma szczególnie bolesnych miejsc.

Lekarz także obmacuje brzuch, aby stwierdzić, czy nie występują jakieś inne choroby.

Przed wizytą u ginekologa należy się podmyć oraz oddać mocz do pojemnika, gdyż wypełniony pęcherz może utrudnić właściwą ocenę stanu zdrowia badanej lub powodować błędy w ocenie.

Przyczyny nieregularnego okresu mogą być bardzo różne. Dlatego koniecznie trzeba posłuchać mamy i pójść do lekarza. Może warto pierwszą wizytę złożyć u lekarce.



LEKARZ DOMOWY

W sklepach jest bardzo duży wybór wód mineralnych. Ulotki mówią o zawartości różnych mikroelementów, o ich prawie wszechstronnym działaniu. Reklama jest tylko reklamą, więc produkty są chwalone, może nawet na wyrost. Wody są gazowane lub bez bąbelków. Myślę, że to także ma jakieś znaczenie dla naszego organizmu. Sam piję dużo i choć zwracam uwagę na ulotki, nigdzie nie przeczytałem o szkodliwości wód, gdy się je nadużywa. Czy mineralna „bąbelwoda”, czy też ta bez bąbelków jest obojętna dla organizmu?

Paweł

Wody gazowane, czyli sztucznie nasycone dwutlenkiem węgla, są bar-

dziej orzeźwiające i chyba jesteście wszyscy bardziej do nich przyzwyczajeni. Wydaje się, że skuteczniej gaszą pragnienie. Dwutlenek węgla zapobiega utlenianiu się zawartych w wodzie składników mineralnych oraz rozmnażaniu bakterii. Ale gazowana woda pita w nadmiarze, wpływa na odwodnienie organizmu. Może też mieć niekorzystny wpływ na przewód pokarmowy, a dokładniej drażni błonę śluzową żołądka i jelit. Raczej z dużym umiarem powinny ją zażywać albo nawet wcale jej nie pić osoby cierpiące na chorobę wrzodową i osteoporozę, objawiającą się kruchością kości.

Wody mineralne, które są w sklepach, można pić bez obaw dowolne ilości. Zawierają one różne minerały, o czym informują ulotki, ale w śladowych ilościach, najwyżej jeden gram w litrze. Ta ilość wystarcza jednak, by woda pobudziła trawienie pokarmów, wyrównała niedobór niezbędnych w przemianie materii pierwiastków: fluoru, potasu, jodu. Dobrze jest pić wodę z zawartością magnezu, który działa także antystresowo.

Wody mineralne, pochodzące ze znanych krajowych uzdrowisk, należy traktować jak lekarstwo i nie decydować się samemu na ich spożywanie. Lepiej skonsultować tę decyzję z lekarzem. Przykładowo woda „Jan” z Krynicy ma silne działanie moczopędne. Podobnie działa woda „Zuber” również z Krynicy. Wszyscy, którzy cierpią na nadciśnienie, powinni unikać solanek, zawierających duże ilości chlorków, bromków i jodków, które dodatkowo podwyższają ciśnienie krwi.

Na każdej butelce z wodą jest informacja o jej właściwościach, zawartości i bogactwie minerałów. Jeśli znamy swój organizm, powinniśmy wiedzieć, co będzie dla niego zdrowe i pożyteczne.

POD PARAGRAFEM

Prowadzę małe przedsiębiorstwo. Pracownik odchodzący na emeryturę domaga się wypłaty z tego tytułu odprawy. Czy mam obowiązek dokonać takiej wypłaty, a jeśli tak, to w jakiej wysokości i na jakiej podstawie prawnej?

Marek

Kodeks pracy w dotychczasowym brzmieniu nie reguluje sprawy odpraw emerytalnych i rentowych. Przewidują to niektóre ustawowe przepisy szczególne odnoszące się do pewnych grup pracowniczych, np. niektóre układy zbiorowe pracy, a także kadrowe systemy wynagradzania. Wreszcie mogą o takim prawie pracownika stanowić wewnętrzne regulacje placowe, a także indywidualne umowy o pracę. Przy czym warunki uzyskania tych odpraw i ich wysokość są regulowane różnie dla różnych uprawnień.

W braku regulacji ustawowych lub umownych, stanowiących o prawie pracownika do odprawy, pracownik nie ma wobec pracodawcy roszczenia o wypłatę mu odprawy, wobec czego pracodawca nie ma obowiązku wypłacenia takiej odprawy.

Ustawa o zmianie Kodeksu pracy, uchwalona przez Sejm 2 lutego 1996 roku, która po dobiegającym końcu procesu legislacyjnego za kilka miesięcy wejdzie w życie, wprowadziła do kodeksu regulację powszechnie obowiązującą: każdy pracownik spełniający warunki uprawniające do uzyskania renty inwalidzkiej albo emerytury będzie miał prawo do otrzymania od pracodawcy odprawy pieniężnej pod tym jedynie warunkiem, że stosunek pracy w związku z przejściem na tę rentę lub emeryturę ustał.

Wysokość odprawy przepis ustalił jako równą jednomiesięcznemu wynagrodzeniu tegoż pracownika. Jest to

oczywiście poziom minimalny; strony stosunku pracy mogą go ponad tę wysokość kształtować dowolnie. Co więcej: obowiązujące w dniu wejścia w życie zmian kodeksowych wysokości odpraw pozostaną w mocy; omawiany przepis odnosi się do tych przypadków, w których do tej pory pracownicy prawa do odpraw tego rodzaju nie mieli.

Wspomniany wyżej nakaz (warunek) ustania stosunku pracy nie ogranicza w niczym podjęcia przez emeryta czy rencistę dalszego zatrudnienia w granicach i na warunkach przewidzianych przepisami. Z tym dalszym zatrudnieniem zresztą wiąże się §2 dodanego w nowelizacji kodeksu art. 921. Otóż pracownik może otrzymać odprawę emerytalną lub rentową tylko raz. Oznacza to, że gdyby po przepracowaniu kolejnego okresu ponownie zakończył stosunek pracy i „przeszedł” — jak to określają przepisy — na emeryturę (np. po okresie jej zawieszenia), wówczas odprawa już mu nie będzie przysługiwała.

Podstawa prawna: art. 911 nowelizowanego Kodeksu pracy.



SZUKAM OJCA

Tyle lat upłynęło, a ja wciąż nie mogę odnaleźć mojego ojca (urodził się w lutym 1965 roku).

W czerwcu 1964 roku moja matka przeżyła przygodny romans z przygodnym człowiekiem. Był kierowcą, jeździł autobusem PKS z Łomży i często bywał w naszej miejscowości. Moja matka była młodszą dziewczyną, uległa; powiedział mi słowa, mówił, że jest kawalerem. Okazało się, że miał żonę. Z tego romansu została poczęta, a on ukrywał się przed mamą. Wiem tylko, że był brunetem i miał charakterystyczne rysy twarzy. Moja matka mówi, że zawsze go pozna. Zmuszam ją, by pojechała do Łomży, do PKS, żeby zaciągnąć informacje o tym kierowcy niezależnie od tego, czy on tam pracuje, czy już nie. A może ktoś zna jakiś ślad tego

człowieka? Proszę o kontakt ze mną przez redakcję.

Ze względu na sytuację rodzinną podaję tylko moje imię.

Renata

Nie podaję adresu, sama się zgłoszę po ewentualną korespondencję. Z góry pięknie dziękuję za pomoc. Marzę o tym, by spojrzeć w twarz mojego ojca. Zobaczyć, że go posiadam, tak jak inni.

OFERTY

Mam 44 lata, 173 cm wzrostu, posiadam mieszkanie, zawód i pracę, mieszkam sam, bez żadnych zobowiązań. Nie palę, nie mam też innych nałogów. Pragnę poznać miłą, pogodną i naturalną Panią do lat 50, również bez zobowiązań, która zechciałaby zamieszkać ze mną. Oczekuję szczerzej odpowiedzi z fotografią.

Stefan Rutkowski

ul. Modrzewiowa 3/26
41-806 Zabrze



Kocham szczerą i uczciwą. Od dwóch lat jestem wdową (40/170/84), wychowuję czworo dzieci. Prowadzę zmechanizowane gospodarstwo. Poznam sympatycznego Pana do lat 46 bez nałogów.

Bożena

z Łomżyńskiego

Kawaler (lat 36) pozna kulturalną Panią, pragnącą założyć szczęśliwą rodzinę. Mile widziane średnie wykształcenie.

Optymista

Jestem wdową (mam 62 lata), mieszkam razem z synami w jednym domu, ale mam swoje mieszkanie. Bardzo dokucza mi samotność. Chętnie wysłabym za męża za Pana w odpowiednim wieku. Mogę zmienić miejsce zamieszkania.

Samotna wdowa

Kawaler (32/182) szatyn, oczy niebieskie, spod znaku Strzelca. Jestem spokojnym domatorem. Lubię spacerować, książkę, film oraz sport. Miłej dziewczynie pragnę stworzyć rodzinne ciepło. Pragnę poznać Panią wyrozumiałą, tolerancyjną, może być z dzieckiem. Obiecuję odpisać na każdy list. Cel matrymonialny.

Andrzej Wachowski

Ruchowo 4
88-200 Radziejów Kujawski

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy, bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



NAWAŁNICA

Przesyłam zdjęcia z rejonu gminy Boguty-Pianki, która 19 maja została dotknięta tragiczną w skutkach burzą. Byłem osobiście świadkiem tego zdarzenia. Zdjęcia wykonałem zaraz następnego dnia. W swojej szkole z moimi podopiecznymi, redaktorami gazety szkolnej „Odkrywca”, zorganizowałem wystawę fotograficzną, poświęconą kataklizmowi.

Najstarsi mieszkańcy Białych Szczepanowic powiadają, że podobna burza miała tu miejsce w 1926 roku.

Radosław Sienicki

SP w Białych Szczepanowicach

SPOSÓB NA KURZAJKI

W jednym z numerów „Kontaktów” w rubryce „Lekarz domowy”, pisaliście o kurzajkach. Ja mam na nie dobry i prosty sposób. Trzeba zrobić papkę z drożdży i wody, posmarować kurzajki najwyżej 3 razy. Wyjdą ze skóry i odpadną bez śladu. Jest to sposób mojej babci, stary ale skuteczny. Radzę spróbować.

Regina Pawlak

Bronowo

REKLAMACJA NA BERDYCZÓW

W nawiązaniu do listu pt. „Reklamacja na Berdyczów” („Kontakt” 16/96) telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Łomży uprzejmie informuje: Pani Grażyna Wybranowska, autorka listu, dwukrotnie składała do Rejonu Telekomunikacji w Łomży reklamacje, dotyczące opłat za jednostki licznikowe. Pierwsza dotyczyła rozmów przeprowadzonych w listopadzie 1995 roku, a druga w grudniu 1995 roku. Na okoliczność składanych podań każdorazowo były przeprowadzane badania sprawności działania urządzeń stacyjnych i liniowych oraz dokonywane analizy wyników pomiarów przeprowadzonych na centrali i Biurze Napraw (...). W związku z tym, że zabezpieczenie urządzeń było prawidłowe i nie wskazywało na możliwość jakichkolwiek podłączeń osób trzecich, a w pracy urządzeń telekomunikacyjnych nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, reklamacje zainteresowanej nie zostały przez Rejon Telekomunikacji w Łomży uwzględnione. Nadmieniamy, że rozbieżność pomiędzy ilością jednostek zarejestrowanych w miesiącach kwestionowanych w stosunku do okresu poprzedzającego

nie może być podstawą do przypuszczeń, dotyczących niewłaściwego wystawiania rachunków za usługi telekomunikacyjne, jak to zostało zasugerowane przez abonentkę w liście. Rachunki telefoniczne wystawiane są na podstawie odczytów liczników telefonicznych, zainstalowanych na centralach.

W trakcie szczegółowej analizy posiadanych wydruków stwierdzono, że ze stacji telefonicznej Pani Wybranowskiej prowadzone są rozmowy miejscowe, bardzo krótkie, oraz powtarzające się w każdym analizowanym miesiącu rozmowy międzymiastowe (w tym jeden numer telefonu – nie kwestionowany przez zainteresowaną) na większą ilość jednostek.

Odnosnie złożonej i opisanej przez Panią Wybranowską wizyty w Rejonie Telekomunikacji w Łomży, a nie w Zakładzie Telekomunikacji w Łomży, jak wynika z wydrukowanego pisma, informujemy, że pracownicy RT noszą identyfikatory i w związku z tym uważamy, że nie powinno być żadnych trudności w identyfikacji osób. Ponadto zawsze zainteresowany może spytać o nazwisko pracownika, z którym rozmawia. Rozmowy zainteresowanej z dyrektorem Rejonu Telekomunikacji w Łomży szczegółowo opisanej w „Reklamacji na Berdyczów” Zakład Telekomunikacji w Łomży, jako jednostka nadrzędna, nie może poddać ocenie ze względu na jednostronne przedstawienie jej przebiegu. Odpowiedzi wynikają często ze sposobu zadawania pytań i stawiania zarzutów. W trakcie przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego ustalono, że Pani Wybranowska w czasie rozmowy z dyrektorem Rejonu w obecności kierownika Oddziału Biura i Klientów Rejonu Telekomunikacji, zdenerwowana nieuwzględnieniem jej reklamacji, obraźliwie wypowiadała się o TP S.A. a pracowników RT Łomża nazywała „złodziejami”. Jeżeli jednak przebiegiem rozmowy zainteresowana poczuła się nieusatysfakcjonowana lub obrażona TP S.A. Zakład Telekomunikacji w Łomży ze swojej strony przeprasza.

W kwestii zarzutu dotyczącego niekompetencji pracowników dokonujących sprawdzania prawidłowości wykonania i zabezpieczenia urządzeń wyjaśniamy, że trasy przebiegu linii telekomunikacyjnych na terenie działania całego Zakładu Telekomunikacji są nam znane i opierają się na dokumentacji technicznej, a pytanie pracownika spowodowane było tym, że instalacja telekomunikacyjna w mieszkaniu abonenta była niewidoczna (przysłonięta boazerią), tym bardziej, że dokonane zostały w niej przeróbki, polegające na wykonaniu instalacji do gniazdka dodatkowego (...).

W sprawie urządzeń antypirackich informujemy, że firma MIKROTEL sp. z o.o., mieszcząca się w Gdańsku przy ul. Jedności Robotniczej 31-37, produkuje urządzenia o nazwie „Antypirat telefoniczny”. Urządzenie to można nabyć za pośrednictwem Placówek Usług Telekomunikacyjnych, zlokalizowanych w Łomży przy ul. Legionów 1 i Księcia Janusza I/1.

Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Łomży uprzejmie informuje, że wszystkie reklamacje składane przez abonentów, są przedmiotem szczegółowych badań sprawności działania

urządzeń i w każdym przypadku stwierdzenia jakiegokolwiek nieprawidłowości, która może powodować błędne zaliczanie jednostek, rozszczenie jest uznawane. Pracownicy dokonując badań, pomiarów, analiz i zajmujący się przyjmowaniem abonentów wykazują bardzo duże zaangażowanie w celu bezstronnego i kompletnego wyjaśnienia zgłaszanych zarzutów i wątpliwości, tak więc drukowanie listów i artykułów jednostronnie przedstawiających sprawy, co ma miejsce w ostatnim okresie na łamach pisma, wyrządza szkodę naszym czytelnikom, powodując przy tym niepotrzebne naszym zdaniem stresy.

Nadmieniamy, że po wprowadzeniu pełnego bilingu, poczynając od stycznia 1996 r. ilość reklamacji zmniejszyła się, ponieważ abonenci mają możliwość otrzymania szczegółowego wydruku o zrealizowanych połączeniach, daty, czasu rozmowy i ilości zaliczeń oraz każdorazowo mogą wyjaśnić swoje wątpliwości w Biurze Klienta, analizując swoje rozmowy na monitorze.

Wiele spośród złożonych reklamacji jest uwzględnianych na korzyść abonentów w przypadku stwierdzenia przez służby techniczne jakichkolwiek najmniejszych usterek, które mogłyby mieć wpływ na błędne bądź nieprawidłowe zaliczanie jednostek.

Dla wyjaśnienia dodatkowo informujemy, że służby techniczne

ZT Łomża wyposażone są na każdym stanowisku pracy w służbowe telefony, z których mogą korzystać bez ograniczeń na koszt firmy.

Tadeusz Kucharzewski
dyrektor
Zakładu Telekomunikacji
w Łomży

HURTOWNIA OPAŁU MAREXIM

Łomża
ul. Al. Piłsudskiego 48
(baza WZGS)
tel. 180-444 lub 188-623

Oferuje
po korzystnych cenach:

- węgiel gruby
- kostka
- orzech
- groszek
- koks gruby

Zapewniamy transport
– ZAPRASZAMY –

Fak. 300-0

„Z grodu Szczuków”

„Z Grodu Szczuków” to tytuł pisma wydawanego przez Miejski Dom Kultury w Szczuczynie. Choć w podtytule „miesięcznik”, pismo (a szkoda) nie jest miesięcznikiem. Jego trzyosobowa redakcja: Janusz Marcinkiewicz, Barbara Paszkowska i Andrzej Szabelski, bardzo by pragnęła zachować miesięczny termin wydawania miesięcznego tytułu, ale... brakuje pieniędzy.

– Często ludzie zaczepiają nas na ulicy i pytają, kiedy ukaże się gazeta. I my nie wiemy, co odpowiadać – mówi Barbara Paszkowska.

Pierwszy numer ukazał się trzy lata temu, z okazji trzechsetlecia Szczuczyna. Zawierał wiadomości kulturalne, historyczne, sportowe i aktualności z miasta. Przy kolejnych numerach redakcja zachowała tę samą zawartość. Nie ingeruje w miejscowe konflikty, nie ocenia, nie atakuje. Wypełnia lukę informacyjną. Reakcje czytelników utwierdzają w przekonaniu, że gazeta jest potrzebna. Często zgłaszają się po nią uczniowie szkół ponadpodstawowych i opublikowane materiały historyczne traktują jako teksty źródłowe.

W tytuł pisma wrysowany jest herb Szczuczyna, przedstawiający ośmioramienną gwiazdę. W 1994 roku Wydawnictwo „Arkady” wydało „Herbarz miast polskich”. Przy Szczuczynie umieszczono herb przedstawiający sześcioramienną gwiazdę i wyjaśnienie, że „pierwotnie mieszkańcami miasta byli kupcy żydowscy, stąd godło”. Redakcja zareagowała natychmiast, by sprostować poważny błąd historyczny.

– Otóż herb Szczuczyna nie ma nic wspólnego z Żydami, których wcześniej na tym terenie nie było – przekonuje miłośnik lokalnej historii Andrzej Szabelski.

Rodzina Szpilewskich, skąd pochodziła żona Szczuki, miała w herbie sześcioramienną gwiazdę. W herbie Szczuki, były grabie, które nie pasowały do miasta z rozwiniętym rzemiosłem i handlem. Zatem herbem Szczuczyna, który otrzymał prawa miejskie w 1692 roku, została ośmioramienna gwiazda.

– Tak jest w dokumentach, może ktoś tę pierwotną gwiazdę sześcioramienną trochę wzbogacił – mówi Barbara Paszkowska.

Redakcja także zareagowała stanowczo, gdy rodzina Józefa Marcinkiewicza, pierwszego powojennego burmistrza Szczuczyna, po jego śmierci wyzybywała się historycznych pamiątek. „Skoro są to relikwie na sprzedaż, to powinny zostać w Szczuczynie. Są przecież u nas kolekcjonerzy, jest Muzeum Pożarnictwa. A może Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Szczuczynskiej zdołałoby utrzymać w mieście pamiątki, które przetrwały wojny i okupację, a giną przez bezmyślność”, napisała Barbara Paszkowska.

W czerwcu w mieście będą obchodzone „Dni Szczuczyna”. Wszyscy mają nadzieję, że z tej okazji ukaże się kolejny numer „Z grodu Szczuków”. Trzymamy kciuki za czerwcowy i każdy następny. (m)

„NELL” — dramat obyczajowy, prod. USA. Reż.: Michael Aptel. Występują: Julie Foster, Liam Neeson.

Od śmierci matki, Nell nie miała kontaktu z żadną ludzką istotą. Lekarz i psycholog usiłują wprowadzić ją do nowoczesnego społeczeństwa, studiując każdy jej ruch i zachowanie. Poznając Nell, poznają siebie, uczą się nowego spojrzenia na świat. Głęboki, mądry film, próbuje znaleźć odpowiedź na to, co jest najważniejsze.

„KIKI” — czarna komedia, prod. USA. Reż.: Pedro Almodovar. Występują: Verónica Forquie, Peter Coyote, Victoria Abril.

Barwny, tętniący życiem film, pełen intryg, desperacji i czarnego humoru. Tytułowa bohaterka, pełna optymizmu charakterystyczna, nie jest szczęśliwa w związku z kochanym przez siebie mężczyzną. Dreczy go bowiem straszna tajemnica, związana ze śmiercią matki. Kika pociesza się więc w ramionach jego ojczyma, amerykańskiego pisarza. Ale to dopiero początek intrygi...

„COYOTE” — sensacyjny, prod. USA. Reż.: Shimon Dotan. Występuje: Michele Pare.

Dokonano zuchwałej kradzieży 15 milionów dolarów. Za podejrzanymi w pościgu ruszają nawet siły powietrzne (wspaniałe sceny). W tej niesamowitej pogoni bierze udział były komandos z Wietnamu, Pershing (Michael Pare). Usiłuje dostrzec do sprawców napadu, co chwilę ociera się o śmierć.

„ŻYWOT BRIANA” — komedia, prod. angielskiej. Reż.: Terry Jones. Występują: Graham Chapman, Jahn Cleese, Terry Gilliam.

Film jest parodią wątków biblijnych, zrealizowaną przez brytyjską grupę Monty Pythona. Graham Chapman gra tytułową rolę Briana z Nazaretu, który wbrew własnej woli zostaje obwołany Mesjaszem. Dynamiczna akcja, piętrzące się tarapaty głównego bohatera, zostały okraszone satyrą i elementami dobrego humoru.

„ŚPIĄCA KRÓLEWNA” — bajka, prod. Walt Disney.

Cudowna animacja, oszałamiająca, stylizowana na średniowiecze scenografia, muzyka Czajkowskiego, połączona z talentem artystów ze studia Walta Disneya, czynią z tej bajki prawdziwe arcydzieło.

Wszystkie filmy proponuje sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

Liga spinningowa



Wiosna w pełni. W ekspresowym tempie wszystko kwitnie i rozwija się. Te zmiany są zauważalne także i w wodzie. Ryby odbywają tarło i spływają do głównych wód. Poziom wody w Narwi od najwyższego stanu znacznie się obniżył. Pewna część wylęgu, a także i dorosłych przedstawicieli różnych gatunków ryb (w szczególności obu gatunków karasi i szczupaka) pozostanie na łakach we wglębiach i większych obniżeniach terenu. Także są to prawa natury, powtarzające się z dawien dawna. Po zauważeniu większych ilości pozostających ryb, proszę Kolegów powiadamiać Zarząd Okręgu (tel. 16-39-00), który będzie się starał dokonywać przerzutów głównych koryt.

Po posiedzeniu Komisji Ochrony i Zagospodarowania Wód ZOPZW w Łomży w prasie ukazała się notatka o wyłączeniu wód Okręgu z połowów sieciowych do końca sierpnia. Ograniczenia te dotyczą tylko i wyłącznie rybaków sieciowych. Znaczna część wędkarzy źle zrozumiała treść informacji. Zapewniam, że na wodach, na których gospodarzy Okręg Łomżyński, wędkarze mogą łowić bez obaw, a jedyne ograniczenie, to zakaz połowu i przebywania na starorzeczach do 15 czerwca na terenie Parku Krajobrazowego Narwi od Bronowa do mostu w Piątnicy. Związane jest to z okresem lęgowym plectwa. Nie dotyczy to starorzeczka poniżej mostu w Bronowie.

Zapraszam nad wodę w czerwcowe poranki. Trele różnorodnych gatunków ptaków rozbrzmiewają od świtu. Ptasia muzyka, której nie zamieniłbym na żadną inną, to dla ucha najpiękniejsza melodia. Nie dorównają jej najlepsze przeboje światowych muzyków. Te duchowe przeżycia można później wspominać w jesienno-zimowym okresie.

Ważną sprawą w zaopatrywaniu się w sprzęt wędkarski jest fakt, czy jest w Polsce serwis naprawczy i gwarancyjny. Radzę Kolegom zwracać na to uwagę. Przy awarii możemy pozostać na lodzie. W bieżącym roku polecam do spinningowania kołowrotki DAM z serii Quick SEL. Są przy swojej klasie stosunkowo tanie.

Dla Kolegów, pragnących brać udział w lidze spinningowej, podaję terminy tegorocznych zawodów: 23.06, 7.07, 28.07, 11.08, 29.09, 27.10, 3.11. Transport własny, a wyjazdy są zawsze spod biura Zarządu Okręgu o 7.00, startowe wynosi 5 zł. Zapraszam do udziału.

KRZYSZTOF GEDROWICZ



opowieści kapliczne

Na kolonii wsi Stawiane mieszkają państwo Niebrzydowscy i państwo Zielińscy. Na posesji państwa Zielińskich, tuż przy barze, znajduje się kapliczka, która przedstawia figurkę Matki Boskiej. Została wybudowana w maju 1989 roku. Wyświęcił ją ks. proboszcz parafii Wą-

sosz, Stanisław Jaworowski. Postawiono ją w intencji synka państwa Zielińskich, Danielka. Wszyscy wierzymy, że dzięki niej Daniel rośnie na zdolnego, mądrego i przystojnego chłopca. Teraz państwu Zielińskim urodził się drugi synek. A zatem Matka Boża będzie chroniła ich obu.

MARTA ŁAGUNA
kl. IV
Szkoła Podstawowa
w Obrytkach

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

KTO JEST KIM W KOŚCIELE
DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ?

Andrzej Miałchowski jest kapłanem diecezji łomżyńskiej, rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, wykładowcą teologii moralnej i etyki w WSD w Łomży i Elku oraz w Kolegium Teologicznym w Łomży, lektorem języka angielskiego.

Urodził się 8 października 1945 r. w Hodyszewie. Studiował w Wyższym Se-

Andrzej Miałchowski

minarium Duchownym w Łomży. Kierunek teologii moralnej ukończył w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a w roku 1979 — studium doktoranckie. Wyświęcony został 3 stycznia 1971 roku przez księdza biskupa Mikołaja Sasinowskiego.

Służbę w Kościele zaczął w roku 1971 jako wikariusz parafii Raczek. Od 1979 roku jest wykładowcą teologii moralnej i etyki oraz lektorem języka angielskiego w WSD w Łomży i wykładowcą etyki w Punkcie Konsultacyjnym Akademii Teologii Katolickiej w Suwałkach. W latach 1979–1982 pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Seminaryjnej i prefekta alumnów. Przez cztery lata był diecezjalnym moderatorem ds. powołań kapłańskich, przez dwa lata ojcem duchownym alumnów WSD w Łomży. W latach 1983–1991 pełnił funkcję sekretarza Studium Wikariuszowskiego i Studium Licencjackiego księży studentów ATK w Punkcie Konsultacyjnym Suwałki — Łomża. Prawie przez pięć lat był delegatem biskupa ds. ruchów religijnych w diecezji. Pracował w Komisji Przygotowawczej do II Synodu Plenarnego. Od 24 września 1991 roku jest rektorem WSD w Łomży.

Ks. Andrzej Miałchowski jest kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Łomżyńskiej i prałatem honorowym Jego Świątobliwości.

Interesuje się literaturą religijną, językami nowożytnymi, muzyką i sportem. Jest współautorem książki „Dzieci jednego Boga”.

(Oprac. na podstawie książki Grzegorza Polaka „Kto jest kim w Kościele katolickim?”, KAI Warszawa 1996 r.)

NATURA TO TY

POPATRZ W LUSTRO

Jesteś niezadowolona ze swojej urody i figury. Za długi nos, za cienkie włosy, za szerokie biodra, za grube nogi. Ważysz za dużo lub za mało. Wpadasz w kompleksy, bo jeszcze do tego wszystkiego, starym babskim zwyczajem, nie masz co na siebie włożyć. Więc kiedy już tak sama ze sobą się uszarpiesz, nagle machasz na cały ten kram ręką i... koło się zamyka.

Fakt. Nie jesteś modelką i być nie musisz. Ale jesteś kobietą! Możesz się zmieniać na korzyść. Ta metamorfoza nie oznacza ani wielkich pieniędzy, ani wielkich wyrzeczeń. Wystarczy, abyś spojrzała na siebie krytycznie. Wystarczy po prostu chcieć.

Tak więc pamiętaj: to, co widzisz w lustrze, widzą inni, kiedy wśród nich się znajdziesz. Najmniejszą plamkę na ubraniu, którą Ty dostrzegasz, dostrzega także Twoje otoczenie. Tak samo jak brudne paznokcie z poodpryskiwanym lakierem, brudne buty i oczko w rajstopach. Tak samo nie ukryjesz fatalnej, nietwarzowej fryzury.

Nie suknia zdoła człowieka, ale jak cię widzą, tak cię piszą, mówi stare porzekadło. Strój odzwierciedla osobowość, styl życia, gust. Tak czy owak zawsze powinien podkreślać to, co masz do pokazania i ukryć to, czego pokazywać nie powinnaś. Możesz ubierać się tak, by zatuszować niedoskonałość figury lub nadwagę (jeżeli w przypadku ostatniej już nic nie da się zrobić). Pamiętaj: jasne i wzorzyste tkaniny podkreślają tuszę, tak samo jak pasek, zwłaszcza wąski, szeroko rozmieszczone guziki w „dwurzędówce”, obcisłe swetry i bluzki, szerokie i wąskie spodnie, wszelkie zakładki, marszczenia, plisy i falbany, kokardki i temu podobne ozdoby. Nie mówiąc już o długości mini, co nie dla wszystkich kobiet jest takie oczywiste! Wszelkie apaszki, golfy i półgolfy optycznie skracają szyję, co przy długich, cienkich włosach jeszcze bardziej pogarsza wygląd. W złym guście jest także zbyt duża ilość biżuterii, szczególnie złotej.

W zestawie garderoby unikaj więcej niż trzech kolorów, abyś nie przypominała papugi; obfitość barw w jednym „zestawie” przystoi wyłącznie samej naturze. Rajstopy, buty, paznokcie swoim kolorem powinny być dopasowane do koloru ubrania. A najlepszy makijaż to taki, którego nie widać. Nie musisz pachnieć drogimi perfumami; wystarczy, abyś pachniała dobrym mydłem, którego nie zastąpi żaden dezodorant!

W domu możesz być sobą. Lecz nie znaczy to, że musisz katować domowników niechlujnym wyglądem; w podomce, przedeptanych kapciach i byle jak uczesana.

Możesz być inna. Zależy to wyłącznie od Ciebie.

lek. med. EWA HANKIEWICZ-GRZANKA
GABRIELA SZCZĘSNA



KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

W Rutkach, na skrzyżowaniu ulic Obwodowej i Żytniej, kierujący (bez uprawnień) motocyklem WSK 16-letni Daniel G. z Rutek Nowin (gm. Rutki) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się ze starem, którym kierował Wojciech Ż. z Włochówki (gm. Wizna). Motocyklista doznał ciężkich obrażeń ciała, a jego pasażer, 11-letni Bogdan G., obrażeń ogólnych.

W Zambrowie, na ul. Grabowskiej, kierujący ciągnikiem rolniczym Tadeusz K., miejscowy, podczas skręcania w lewo na własną posesję, potrącił jadącego z przeciwka rowerzystę Stanisława W. z Wierzbowa Nowego (gm. Zambrów). Kierujący rowerem doznał złamania żeber, a Tadeusz K. zbiegł z miejsca wypadku. Został zatrzymany na własnej posesji.

W pobliżu Rusi Starej (gm. Wysokie Mazowieckie), kierujący dacia Wiesław K. z Jabłoni Kościelnej (gm. Nowe Piekuty) rozpoczął wyprzedzanie fiata 126 p w czasie gdy był wyprzedzany przez opla, którym kierował Aleksander N. z Białegostoku. W wyniku bocznego zderzenia pojazdów kierowca opła doznał obrażeń ciała.

W Łomży, na skrzyżowaniu ul. Sikorskiego z Al. Legionów, kierująca cinquecento Halina L., miejscowa, z nie ustalonej przyczyny zderzyła się z fiatem 126 p, którym kierowała Małgorzata S., także z Łomży. Ogólnych obrażeń ciała doznali Kamil i Emilia K., pasażerowie „malucha”.

W Łomży, na ul. Sikorskiego, kierująca fordem Małgorzata W., miejscowa, potrąciła pieszego Jana R., który będąc pod wpływem alkoholu (1,22 prom.) nagle wtargnął pod samochód. Mężczyzna doznał ogólnych obrażeń ciała.

W Łomży, na skrzyżowaniu Al. Legionów i ul. Sikorskiego, kierujący fiatem 126 p Daniel S., miejscowy, nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył jadącego fiata 126 p, ten w tył drugiego fiata 126 p, a ten w fiata 125 p. Arkadiusz C., pasażer „malucha” uderzonego bezpośrednio przez Daniela S., doznał obrażeń ciała.

W Łomży, na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i Sikorskiego, kierujący strażackim jelczem Mariusz F. z Piątnicy, wjeżdżając na skrzyżowanie przy czerwonym świetle, uderzył w przejeżdżającą przy zielonym toyotę, którą kierował Konrad B. Kierowca samochodu osobowego doznał urazu głowy.

ROZBOJE

W Czarnocinie (gm. Piątnica), w sklepie spożywczym Stanisław D. i Tadeusz Sz. skopali, pobili i uderzali butelką po głowie Jana J., miejscowego.

W Łomży, na Al. Legionów, w nocy, na przystanku autobusowym MPK nieznani sprawcy doprowadzili do bezbronności Adama Ś., miejscowego, a następnie ograbili z zegarka i 30 zł.

W Łomży, na ul. Kopernika, Jarosław L., miejscowy, został pobity przez 4 nieznanych mężczyzn, doznając obrażeń ciała.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

W Łomży, z mieszkania Jolanty D. przepadło 1000 marek, szkatułka z wyrobami ze srebra, odtwarzacz wideo, świadectwo udziałowe, kosmetyki i karta magnetyczna z kodowanym numerem konta. Straty około 3575 zł.

W Szczuczynie nieznany sprawca okradł fiata 126 p Bogusława B., a następnie porzucił samochód w pobliżu Grajewa. Niestety, ograbiony z wyposażenia, z uszkodzonym błotnikiem i kolumną kierownicy. Straty około 10 tysięcy złotych.

W Grajewie, z łąki, ktoś ukradł krowę Janusza K., a następnie dokonał jej uboju. Straty 400 zł.

W Grajewie, w klatce schodowej bloku, 2 nieznanych sprawców wyrwało Eugenii K. torebkę z dokumentami i pieniędzmi w kwocie około 100 zł. W wyniku szarpnięcia kobieta spadła ze schodów, doznając urazu głowy i innych obrażeń ciała.

W Grajewie, ze stojącego na posesji stara, ktoś wymontował 2 chłodnice wartości 800 zł na szkodę Edwarda O.

W Szumowie, z posesji, przepadł FSO Zofii Ch.

W Zambrowie, na targowisku miejskim, Krzysztof S. z Czyżewa został okradziony z portfela z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 850 zł. W kilka godzin później portfel z dokumentami został odnaleziony na targowisku.

W Krynicach (gm. Trzcianne), z garażu, przepadła piła motorowa wartości 1600 zł na szkodę Jerzego D.

W Czajach Wólce (gm. Ciechanowiec) ze Szkoły Podstawowej zniknął magnetofon i stoper sportowy. Straty 150 zł.



SPORT

DUATHLON

Pierwsze zawody międzynarodowe w tej dyscyplinie w kraju odbyły się w Głogowie z udziałem 150 zawodników. Duathlon, to 10 kilometrów biegu, 42 kilometry jazdy rowerem i znów 5 kilometrów biegu. Józef Gutowski z Łomży w klasyfikacji mistrzostw Polski zajął 58 miejsce, a w pucharze Europy – 89 (czas 2:21:39). W kategorii oldboyów Andrzej Grzymała z Łomży z czasem 2:48:16 zajął 13 miejsce, a w pucharze Europy – 110.

BIEGI MASOWE

Ognisko TKKF „Żubr” i Szkoła Podstawowa nr w Zambrowie zapraszają na biegi masowe na dystansie 6,5 kilometra, które odbędą się 17 czerwca (godz. 17.00) na trasie za koszarami wojskowymi. Obowiązują aktualne badania lekarskie. Zgłoszenia: Zambrów, ul. Magazynowa 9, tel. 712583 wew. 14.

V LIGA: PRZEDOSTATNIA RUNDA

• **BIEBRZA GONIĄDZ – KONTAKTY.** 4-2. Bramki: Krzysztof Lasowski (2), Krzysztof Harasiuk, Tomasz Pawelski (BIEBRZA); Jarosław Szpada, Zbigniew Szumowski (KONTAKTY).

Raz poprzeczka i raz słupek uchroniły oba zespoły przed utratą bramki. Do tego BIEBRZA nie wykorzystała rzutu karnego i padło sześć goli. W tej sytuacji kibice nie mogli narzekać na brak emocji. BIEBRZA wygrała w pełni zasłużenie. Szkoda tylko, że pseudodziałacze goniądcy w pogoni za punktami wystawili do meczu zawodnika, pauzującego za czerwoną kartką. W ten sposób zniweczyli wysiłek piłkarzy, klub dostanie po kieszeni, a nieuczciwi działacze pójdą na nadbiebrzańskie łąki, bo w sporcie nie mają czego szukać, bowiem decyzja wydziału dyscypliny ŁOZPN może być tylko taka.

• **ORLETA CZYŻEW – VICTORIA JEDWABNE WWWW**

Szeligowski (3), Ireneusz Kulesza, Robert Kuropatwa (ORLETA).

OrleTA po wpadce ze Zniczem doszły do równowagi, o czym przekonała się Victoria tracąc 3 punkty i 4 bramki. Oba zespoły grały czysto, co jest zasługą i spokojnie prowadzących spotkanie sędziów.

• **ZIEMOWIT NOWOGRÓD – SKRA WIZNA** 6-2. Bramki: Robert Lipiński (3), Jan Gromelski, Dariusz Wiski, Mariusz Modzelewski (ZIEMOWIT), Artur Mateuszczyk (SKRA).

Do przerwy, dopóki sił starczyło SKRA była równorzędnym partnerem. Potem oddała pole dobrze usposobionemu strzelecko ZIEMOWITOWI. Dziwi wśród strzelców bramek nazwisko Roberta Lipińskiego, aktualnie zawodnika ŁKS. Znow wydział dyscypliny musi wkroczyć do akcji.

• **ZNICZ RADZIŁÓW – FORTUNA ANDRZEJEWO** 2-1. Bramki: Karol Antosiewicz, Robert Sienkiewicz (ZNICZ); Marek Raciński (FORTUNA).

Mimo osłabienia brakiem czterech podstawowych zawodników, którzy z powodu awarii samochodu do Grajewa nie dojechali, ZNICZ poradził sobie z FORTUNĄ, która tego dnia była wybitnie niedysponowana strzelecko.

• **UNIA CIECHANOWIEC – SPARTA SZEPIETOWO** 1-1. Bramki: Bogdan Mucholuk (UNIA); Szymon Łaszczuk (SPARTA).

Trenerzy obu drużyn poddali kolejnemu sprawdzianowi juniorów, których większość wystąpiła w tym meczu, sprawdzając ich przydatność do pierwszego zespołu.

Tabela po XVII rundach

1. OrleTA	17	48	69-27
2. Znicz	17	32	36-24
3. Ziemowit	17	28	48-38
4. Unia	17	25	26-39
5. Kontakty	17	19	32-41
6. Biebrza	16	18	39-45
7. Skra	17	18	37-44
8. Victoria	17	18	22-35
9. Fortuna	16	17	37-43
10. Sparta	17	13	27-37

Tabela po weryfikacji Wydziału Dyscypliny OZPN niewątpliwie uległa zmianie.

W niedzielę, 9 czerwca, o godz. 14.30, przed meczem o mistrzostwo III ligi ŁKS-LEGIONOVIA, odbędzie się finał o mistrzostwo Łomżyńskiego OZPN Uczniowskich Klubów Sportowych, w którym zmierzą się UKS ZRYW Szczuczyn z UKS „JEDYNKA” Łomża. Mistrz reprezentować będzie Okręg w walce o mistrzostwo Makroregionu. Organizatorzy serdecznie zapraszają kibiców, a szczególnie młodzież na to widowisko.

opr. Henryk Pestka

**SKŁAD
OPAŁU
„BARBÓRKA”
Najtaniej
w regionie**

**Węgiel gruby, kostka,
orzech, groszek, miał
i koks**

**ŁOMŻA, stacja PKP,
tel. 160-676**

**WYSOKIE MAZOWIECKIE,
Baza GS, tel. 44-56**

Fak. 360-0



KONTAKTY

KONTAKTY



SPORT

SPORT OBRONNY

W Elku odbyły się strefowe zawody XIX edycji turnieju „Sprawni jak żołnierze”. Wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna **Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie**, która awansowała do finału krajowego w Głogowie. Wśród chłopców grajewianie zajęli czwarte miejsce.

Owsianko (55). Marcin Skrodzki (40 kg) był trzeci. Cała czwórka awansowała do finału, który odbędzie się w czerwcu w Rzeszowie. Drużynowo wygrała **WARMIA Lidzbark Warmiński** przed **WISĄ Szczuczyn** i **GIARDIĄ Warszawą**.

PIŁKA RĘCZNA

W Kolnie odbyły się finały mistrzostw województwa w mini piłce ręcznej chłopców. Wygrała drużyna **Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie** przed zespołem **SP Mały Płock** i **SP Piątnica**. Natomiast w mistrzostwach uczniów klas VII-VIII najlepsza okazała się drużyna **SP Mały Płock** przed drużyną **SP 2 Kolno** i **SP 1 Kolno**.

ZAPASY

W Warszawie odbyły się eliminacje do indywidualnych mistrzostw Polski kadetów w zapasach w stylu wolnym. Bardzo dobrze zaprezentowali się zapasnicy **WISSY**. Swoje wagi wygrali: **Andrzej Seborowski** (47 kg), **Mariusz Wróblewski** (51), **Dariusz**

DNI GRAJEWA '96

7 CZERWCA, PIĄTEK

- godz. 11.00 — Inauguracja, prezentacje szkolne, podsumowanie konkursu plastycznego „Grajewo moje miasto” (Miejski Dom Kultury);
- godz. 11.00 — II turniej piłki nożnej żaków o puchar prezesa Klubu Sportowego Warmia (Stadion po byłej jednostce wojskowej);
- godz. 18.00 — aukcja prac pokonkursowych „Grajewo moje miasto” (Miejski Dom Kultury);
- godz. 19.00 — wieczór wspomnień Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Grajewskiej (Miejski Dom Kultury).

8 CZERWCA, SOBOTA

- godz. 11.00 — festiwal piosenki harcerskiej dla każdego (park miejski);
- godz. 11.00 — II turniej piłki nożnej żaków o puchar prezesa Warmii (stadion po byłej jednostce wojskowej);
- godz. 13.00 — I piłkarski turniej oldboyów o puchar przewodniczącego Rady Miejskiej, występ orkiestry dętej, masowe biegi dzieci i młodzieży (stadion KS Warmia);
- godz. 13.00 — turniej szkół ponadpodstawowych (Miejski Dom Kultury);
- godz. 17.00 — wręczenie nagrody „Grajewianin roku 1995”, nagród laureatom turnieju szkół ponadpodstawowych, koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Grajewianie” (Miejski Dom Kultury);
- godz. 18.00 — letni koncert disco polo (park miejski).

9 CZERWCA, NIEDZIELA

- godz. 11.00 — finał turnieju dzikich drużyn w piłkę koszykową o puchar przewodniczącego Rady Miejskiej (boisko Zespołu Szkół Specjalnych);
- godz. 13.00 — parada folkloru (przemarsz ul. Wojska Polskiego i Konstytucji 3 Maja);
- godz. 14.00 — koncerty Zespołów Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone” (Białystok), „Jedwabno” (Jedwabne) i „Grajewianie”; uroczyste zakończenie Dni Grajewa (boisko Szkoły Podstawowej nr 4);
- godz. 16.00 — turniej piłki nożnej o puchar burmistrza (boisko Szkoły Podstawowej nr 4);
- godz. 17.00 — pokazy strażackie (boisko Szkoły Podstawowej nr 4);
- godz. 19.00 — dyskoteka (boisko Szkoły Podstawowej nr 4).

Imprezy towarzyszące: wystawa pokonkursowa „Grajewo moje miasto” (Miejski Dom Kultury) i Radio Białystok w Grajewie (8 czerwca, sobota).



TU i TAM

ZAMBRÓW

• Prezes Zambrowskiej Fundacji Szkolnej, przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Gniazdowski i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 Ryszard Ogrodnik wystosowali apel do mieszkańców miasta o pomoc. Szkole potrzebne będą pieniądze na wyposażenie, książki, sprzęt techniczny i elektroniczny oraz pamiątki związane z poprzednią SP 2. Ofiarodawcy mogą kontaktować się z kancelarią szkoły (tel. 71-29-08) lub Urzędem Miasta (tel. 71-48-71).

• Miesięcznik „Home and Market” przesłał do prezesa spółdzielni mleczarskiej Tadeusza Walesieniuka informację wraz z gratulacjami za uplasowanie się na 183 miejscu listy największych polskich firm przemysłowych sektora prywatnego. Ranking, który ukaże się w specjalnym numerze pisma w czerwcu, opracowali naukowcy z Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN, biorąc pod uwagę blisko 5 tysięcy przedsiębiorstw.

CIECHANOWIEC

• Duże kłopoty komunikacyjne przeżywa miasto w związku z modernizacją ulicy Łomżyńskiej, która jest drogą krajową w zarządzie Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku. Prace zaczęły się w sierpniu ubiegłego roku. Z budżetu gminy sfinansowana została kanalizacja sanitarna, a drogowcy wyłożyli pieniądze na „burzówkę”. Brakuje jednak pieniędzy na dokończenie inwestycji. Białostocka DODP nie ma jej w tegorocznych planach wydatków, a samorząd samodzielnie sobie nie poradzi. Co gorsza, po kilku miesiącach niemal nieprzejezdne stały się ulice Kozarska i Pałacowa, służące jako objazd.

• Prawie 1100 uczniów uczy się w 40 oddziałach Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika. Są to dzieci z Ciechanowca i 10 okolicznych miejscowości. Pracuje 58 nauczycieli prowadzących oprócz normalnych zajęć także 15 kół zainteresowań. Uczniowie ciechanowieckiej szkoły zdobywają od lat nagrody w konkursach przedmiotowych w województwie m.in. z historii, biologii, matematyki. Mają także ciekawe osiągnięcia artystyczne i sportowe. Szkoła współpracuje z Domem Pomocy Społecznej w Kozarzach, a także z niemieckim miastem Rosbach i duńskim Radby Havn.

GIEŁCZYN

• Parafia Giełczyn, położona w gminie Trzciannę, należy do najmniejszych w diecezji łomżyńskiej, a może i w kraju. Wiernych, według obliczeń proboszcza Henryka Błaszczyka, jest ok. 180. W ubiegłym roku nie było w parafii w ogóle ślubów i chrzcin, a tylko 3 pogrzeby.

GONIĄDZ

Mieszkańcy miasta i gminy oraz sąsiedniego Trzciannego ubolewają, że z powodów administracyjnych nie mogą korzystać z opieki lekarskiej i pogotowia ratunkowego w odległych o 11 kilometrów Mońkach, a muszą czekać na dojazd karetki z Grajewa (35 kilometrów). Zwracali się z prośbami o uregulowanie problemu na szczeblu województwa. Jak wyjaśnił lekarz wojewódzki Marian Siwik, istnieje porozumienie, dotyczy jednak tylko wypadków drogowych. Skromne budżety służby zdrowia po stronie łomżyńskiej i białostockiej oraz brak zasad regulujących sprawę ewentualnego przekazywania pieniędzy w ślad za pacjentem, na razie uniemożliwiają zmiany.

GRÓDEK

Jeszcze w Muzeum Okręgowym w Łomży trwała wystawa złożona m.in. ze znalezisk archeologicznych w Gródku, a już archeologowie z Warszawy wrócili do miejscowości, by w pełni odsłonić ślady cmentarzyska kultury przeworskiej. O tajemniczych elementach glinianych i żelaznych powiadomił naukowców w ubiegłym roku mieszkaniec Gródka, Czesław Sylwestrzuk.

WIZNA

We współpracy samorządu, szpitala wojewódzkiego i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przeprowadzona została modernizacja ośrodka zdrowia. Zakupiony został też sprzęt dla stomatologa, ekg i wyposażenie gabinetu rehabilitacyjnego.

KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





— Co powiedział ojciec, jak zobaczył twoje świadectwo maturalne — pyta nauczyciel.

— Był wściekły, panie profesorze. Lepiej niech mu się pan na oczy nie pokazuje.

— Z bliska babcia widzi? — pyta okulista.

— Widzę, panie doktorze.

— A z daleka?

— Oj, aż spod Goniądza.

Kurp stanął przed sądem.

— Czy macie coś na swoją obronę? — pyta sędzia.

— Nie mam! Przecież orczyk został w depozycie.

Pijany do kobiety:

— O rany, jaka pani jest brzydka!

— A pan jest pijany i cuchnie!

— Ale mnie to do jutra przejdzie.

Po latach spotyka się dwóch kolegów ze studiów.

— Gdzie pracujesz? — pyta jeden.

— W UOP-ie.

— A czym się zajmujesz?

— Tajemnica państwowa.

— A ile ci płacą?

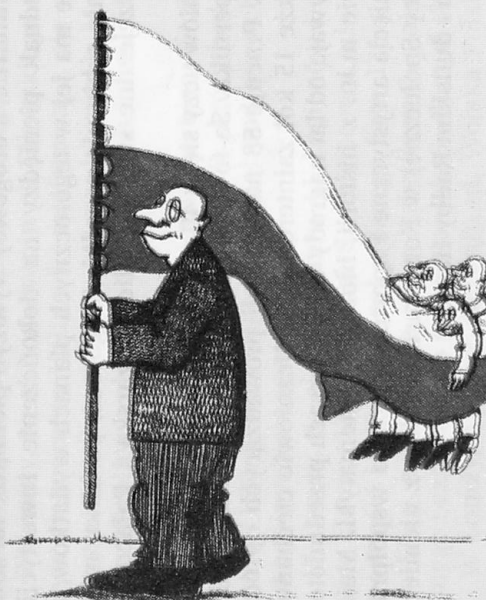
— Tysiąc za jeden podsłuch, siedem za udaną prowokację i awans za agenta na życzenie.

Do biura pracy zgłasza się bezrobotny.

— Szukam pracy, mam siedmioro dzieci...

— A co pan jeszcze umie robić — pyta dociekliwa urzędniczka.

Dowcipy nadesłały Aneta Weber z Ostrowi Mazowieckiej i Jolanta Wiśniewska z Bronowa, która otrzymuje upominek. A nasz konkurs trwa!



SZEF — gość przywożony w teczce, a wywożony na teczce.

SZKAPA — koń, który zaufał politykom.

SZKIELET — grubas, który zaufał politykom.

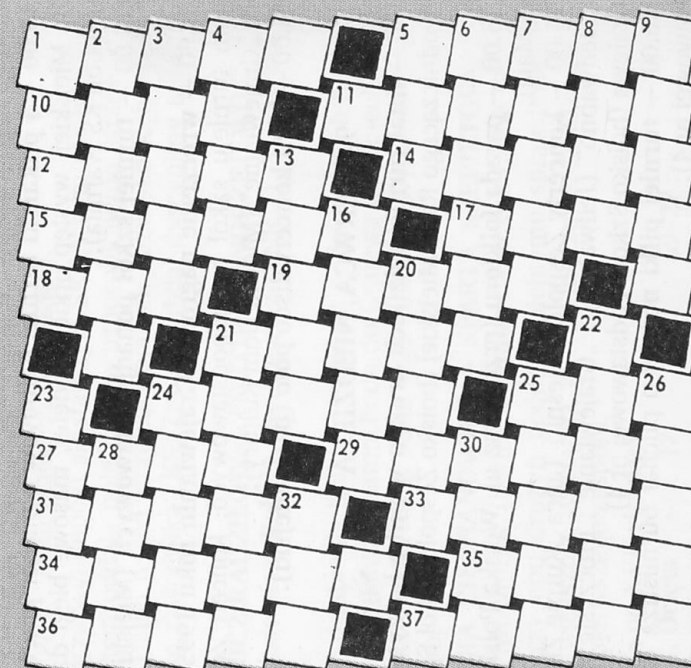
SZKOLENIE — sposób na odwrócenie uwagi bezrobotnego od jego beznadziejnej sytuacji.

SZKOP — dawniej: kolonizator; dziś: inwestor.

SZLACHTA — według bolszewików, ta część społeczeństwa, którą w pierwszej kolejności należało zaszlachtować.

ŚWIĘTO — puste kieszenie, pełny brzuch i wódka ze szwagrem.

ŚWIECKIE PAŃSTWO — państwo, w którym obywatel bardziej boi się policjanta niż księdza.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) dzieło malarza artysty, 5) olbrzym, 10) rzeka w Norwegii i Szwecji, uchodzi do Jeziora Wener, 11) naczynie do podawania owoców, 12) potrawa nie dla jarosza, 14) imię Polańskiego, 15) człowiek wadium, 17) oszustwo na spodniach, 18) znany polski tygodnik, 19) nasycony węglowodór, 21) pierwiastek chemiczny, 24) nieżyt nosa lub żołądka, 25) członek ludu germańskiego, 27) drzewo liściaste, 29) zecerska szuflada, 31) kamień piekielny, 33) towarzysz Dionizosa, 34) wprost „Korab”, wspak „Barok”, 35) powieść Emila Zoli, 36) miara drogich kamieni, 37) złot czarownic.

PIONOWO: 1) składnik benzyn, 2) kompromitacja, 3) najemny robotnik folwarczny, 4) wyspy u wybrzeży Irlandii, 5) cyrk lodowcowy, 6) czeskie imię męskie, 7) użytkownik ziemi nadanej w lenno, 8) miejsce akcji powieści „Dżuma”, 9) słynny Rafael, 13) w handlu lub Maroku, 16) kuna leśna, 20) obszerny balkon, 21) imię kobiece, 22) śniedź, 23) drzewo ze szpilkami, 24) przyprawa kuchenna, 25) organ dowodzący wojskiem, 26) postać z powieści „L jak Lucy”, 28) częsty efekt pojedynku, 30) stolica Jemenu, 32) surowiec na koszyki. (HCL).

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 17

POZIOMO: odstęp, brzemię, kminek, pędzlak, chała, Tokaj, setka, landara, malina, krętacz, ananas.

PIONOWO: orlęć, perz, mina, Domicjan, tantal, pokład, latarnia, kółko, ósemka, Etolia, groch, aura, data.

Książki wylosowali: BARBARA JANUSZCZAK (Grajewo), TADEUSZ GODLEWSKI (Mały Płock), SABINA JAKACKA (Łomża), WALDEMAR JURAK (Grajewo), KRZYSZTOF MAŁECKI (Brańsk), EWA MŁASKA (Jeżewo), JAROSŁAW NOWACZYK (Lipniki), KRYSZYNA RYBICKA (Białystok) i MARCIN ZALEWSKI (Łomża).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 20

WIROWO: paskarka, skrętka, Salekara, Sarmata, tęczówka, kwintal, tektura, nutacja, kajzerka, sarkazm, ataszat, manatki, marynata, mastaba, Samanta, satrapa.

POZIOMO: szpadel, samowar, samogon.

PIONOWO: szlaban, samolot, sekator.

Nagrody wylosowali: WANDA ALICKA (Grajewo), MARIA BUCZKOWSKA (Łomża), ROBERT DĄBROWSKI (Łomża), KRZYSZTOF IGIELSKI (Wysokie Mazowieckie), ALICJA LEWCZUK (Białystok), MARIAN ŁUCZYWO (Grądy Woniecko), KRZYSZTOF MALICKI (Kolno), EWA ZBRZEŻNA (Ełk) i JERZY ZYBERT (Ruciane Nida).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE UKOŚNIKA Z NR. 21

PRAWOSKOŃNIE: mięso, Ziębice, krap, żrebie, zając, strąk, zakręt, wieczór, wyręb, drąg.

LEWOSKOŃNIE: więź, miesiąc, trąba, pęczak, pięta, wąsal, sąsiad, przywóz, uciąg, trąd.

Książki wylosowali: TERESA DEPTUŁA (Łomża), EDMUND DROGOSZ (Zambrów), ZYGMUNT MICHALAK (Zambrów), WACŁAW MISZKIEWICZ (Łomża), ANNA PTAK (Łomża), MARCIN RAMOTOWSKI (Jedwabne), TADEUSZ STACHURSKI (Góra), IRENA TARLICKA (Grajewo) i WIKTOR WOŁYNIUK (Białystok).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.